Nr. 217 Sobota, 21 września 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Polska i Rumunja.

Geograficzne położenie, szereg wspólnych tendencyj politycznych i liczne inne momenty stworzyły aljans i przyjaźń polsko-rumuńską. Lata ostatnie były widownią corazto nowych zdarzeń, które dowodziły szczerości i ścisłości wzajemnych związków. A jednak przyznać trzeba, że w jednej dziedzinie współpraca nie przedstawiała się tak, jak tego, niezawodnie, obie strony pragnęły, jak dla wzmocnienia stosunków było wskazane, jak to może nakazywała obopólna korzyść i interes. Była to dziedzina stosunków gospodarczych.

Nie da się zaprzeczyć, że walną ku temu przeszkodą była gospodarcza obu tych krajów struktura. Polska i Rumunja, to kraje rolnicze; nie wiele było terenów produkcji rolnej, gdzieby można mówić o zbytniem zainteresowaniu w korzystnej wymianie towarowej. Tak Polska jak i Rumunja były interesowane w eksporcie zbóż, bydła i różnorakich produktów rolnych i hodowlanych. Musiały tedy w swej ekspansji w tym kierunku zwracać raz po raz gdzieindziej raczej uwagę, niżli na siebie, nie mogąc liczyć tu na korzystne na te właśnie produkty rynki zbytu.

W dziedzinie przemysłowej sytuacja przedstawiała się mniej więcej analogicznie. Polska i Rumunja dążyły wszelkiemi siłami do uprzemysłowienia się, do przekształcenia się w kraje przemysłowo-rolnicze a jakkolwiek Polska niewątpliwie w tym kierunku poważnie prześcignęła Rumunję, import przemysłowy Polski do Rumunji natrafiał na liczne tam przeszkody.

Nie ma oczywiście mowy o braku jakichkolwiek wzajemnych obrotów. Owszem przedstawiają się one dość pokaźnie, z tem, że rozwój ich postępował w kierunku dla Polski wysoce niekorzystnym. O ile przywóz z Rumunji do Polski z 3.5 miljn. zł. w r. 1922 doszedł, wzrastając stopniowo, do 38 miljn. w r. 1928, — o tyle wywóz z Polski do Rumunji z 72 miljn. zł., spadając stale, doszedł w r. 1928 do 54 miljn.

Nasze czynniki gospodarcze niejednokrotnie już zwracały uwagę na to, że jednak drogą odpowiednich pociągnięć możnaby znaleźć sposób na ożywienie polsko-rumuńskich stosunków gospodarczych a zwłaszcza na kształtowanie się ich w sposób dla nas pomyślny. Wskazywano na to, że polsko-rumuńska konwencja handlowa — podpisana bardzo wcześnie, bo jeszcze w r. 1921 — jest przestarzałą i niedostosowaną do licznych zmian, jakie w międzyczasie nastąpiły; wskazywano na to, że są przecież środki, zdolne przełamać mur ceł, przepisów reglementacyjnych, taryf kolejowych, jaki wytworzył się między dwoma zaprzyjaźnionemi państwami.

Z tychto powodów nie powinien ujść uwagi ogółu fakt, jaki zaszedł w bieżącym miesiącu, który — jakkolwiek całej istoty tej kwestji nie załatwia — to jednak stanowi w niej punkt przełomowy. Jest nim polsko-rumuńska konferencja ekonomiczna.

Efektywne jej wyniki nie są co prawda nadzwyczajne. Wprawdzie przedyskutowano szereg spraw dotyczących eksportu produktów rolnych z Polski do Rumunji i naodwrót, ale — niestety — nie przedyskutowano zasadniczo rzeczy dla Polski o wiele bardziej zasadniczej, a to kwestji eksportu przemysłowego. Z enuncjacyj jedynie, które padły ze strony rumuńskiej w toku konferencji, należy się spodziewać, że Polska swe ustępstwa w sprawie eksportu rolnego powetuje sobie poważnemi dostawami przemysłowemi dla kolei rumuńskich.

Poruszono także zagadnienia komunikacyjne. Mają one dla Polski wielkie znaczenie. Polska jest zainteresowaną w tem, by drogi transytowe dla jej eksportu na wschód szły przez Rumunję. Linja transytowa Bałtyk — Morze Czarne, o której się tak chętnie myśli, może być zrealizowaną tylko przy dobrej woli Rumunji.

Raz tedy jeszcze podkreślić należy, że przebieg konferencji wskazuje na to, że definitywnie i gruntownie załatwić wiele nie zdołano. Z drugiej jednak strony stworzono bardzo dobrą podstawę dla dalszych rokowań, które w niedługim czasie prowadzone być muszą. Doprowadzą one do rewizji dotychczasowej, dla obu stron niedogodnej, umowy handlowej. To dopiero spowoduje ściśle współżycie gospodarcze, które nieodzownie towarzyszyć musi współżyciu politycznemu.

Dziesiąta rocznica wznowienia

sądownictwa polskiego na Wołyniu.

Łuck, 19 września. (PAT). Dziś rozpoczęły się tu uroczystości związane z 10-leciem wznowienia polskiego sądownictwa na Wołyniu. O godz. 8-mej rano przybył z Warszawy Minister Sprawiedliwości Car, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, oraz liczni przedstawiciele sądownictwa i adwokatury. O godz. 10-tej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze łuckiej, zaś o godz. 14-tej, w sali posiedzeń Sądu okręgowego odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił przemówieniem prezes tutejszego Sądu okręgowego Włodek, odczytawszy w końcu specjalny reskrypt, poświęcony 10-leciu sądownictwa na Wołyniu. Na zakończenie akademji wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzpltej, Marszałka Piłsudskiego i Premjera dr. Świtalskiego. Sąd okręgowy w Łucku otrzymał bardzo liczne depesze gratulacyjne od Sądów z całego Państwa.

Wielka debata rozbrojeniowa

w Lidze Narodów.

Genewa, 19 września. (PAT). Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia L. Narodów rozpoczęła dziś wielką debatę rozbrojeniową. Pierwszy zabrał głos delegat angielski, lord Cecil, który stwierdził, że dotychczas nie osiągnięto żadnego istotnego postępu w dziedzinie rozbrojenia, zarówno na lądzie, jak na morzu i w powietrzu, poczem w długim wywodzie uzasadniał zaproponowaną przez delegację angielską rezolucję, która domaga się ponownego rozważenia projektu w sprawie rozbrojenia. Delegat angielski zaznaczył, że szerokie masy oczekują od Zgromadzenia Ligi, iż prace nad rozbrojeniem wreszcie zakończone zostaną w sensie zadowalającym.

Delegat francuski, Massigli oświadczył, że nie zamierza wdawać się w szczegółowy rozbiór rezolucji angielskiej, daje jedynie wyraz swemu przeświadczeniu, że przyjęcie rezolucji angielskiej prawdopodobnie spowodowałoby zwłokę w pracach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Niemiecki delegat hr. Bernsdorf, który w zdecydowany sposób popierał rezolucję angielską, oświadczył, że Niemcy nigdy nie zadowolą się dotychczasowym wynikiem prac komisji rozbrojeniowej i stanowczo domagał się rewizji poprzednio powziętych uchwał, przyczem jest obojętne, czy miałoby to nastąpić na proponowanej konferencji rozbrojeniowej, czy też na komisji rozbrojeniowej.

Delegaci Włoch i Japonji przyłączyli się do stanowiska wyrażonego przez delegata francuskiego.

Święto weteranów 1863 r.

odbędzie się 22 b. m. w Poznaniu.

Poznań, 20 września. (AW). Pięknem zakończeniem Powsz. Wystawy Kraj. będzie uroczystość oddania hołdu weteranom z r. 1863, którzy w niedzielę 22 bm. zjeżdżają się do Poznania ze wszystkich stron Państwa na swoje święto. Zapowiedziany jest przyjazd 175 weteranów. W programie uroczyste nabożeństwo w katedrze poznańskiej, poczem defilada wspaniałego pochodu złożonego z delegacyj wszystkich związków i organizacyj społecznych całej niejako Polski dzisiejszej przed weteranami z r. 1863 jako przed żywym symbolem Polski powstańczej. Po uroczystem otwarciu Zjazdu weteranów i wspólnym obiedzie zwiedzanie wystawy i miasta. Komitet »Święta Weteranów« z Wojewodą Dunin-Borkowskim na czele, działający pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego zapewnił uczestnikom tego Zjazdu bezpłatne kwatery i całe utrzymanie oraz wstęp na Wystawę i widowiska. Z Warszawy wyrusza w sobotę specjalna wycieczka weteranów zorganizowana przez Tow. przyjaciół weteranów, którego delegaci będą opiekować się nimi przez całą drogę.

Henderson proponuje pośrednictwo

w zatargu węgiersko-rumuńskim.

Genewa, 19 września. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Henderson zaproponował, aby w sprawie konferencji dotyczącej optantów węgierskich, obie strony, t. j. Rumunja i Węgry, kontynuowały przy jego współudziale rokowania bezpośrednie, przyczem minister zastrzegł sobie możność zwracania się o pomoc do rzeczoznawców technicznych i finansowych.

WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLTEJ NA KRESY.

Warszawa, 19 września. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym o godz. 8 rano do Województwa Nowogródzkiego i Wileńskiego. P. Prezydentowi towarzyszą w podróży szef gabinetu wojskowego pułkownik Głogowski, oraz adjutanci przyboczni major Jurgielewicz i rtm. Calewski.

AUDJENCJE U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 20 września. (AW). Wczoraj przybył do Belwederu Premjer Świtalski i odbył w godzinach popołudniowych 2-godzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Marszałek Piłsudski przyjął następnie prezesa klubu BBWR. pos. Sławka.

Warszawa, 20 września. (AW). Premjer Świtalski odbył wczoraj konferencję z Ministrami Staniewiczem i Kühnem.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 20 września. (AW). Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w poniedziałek 23 bm. Na porządku dziennym szereg spraw bież.

DYMISJA P. SZWALBEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. Dowiadujemy się, że naczelnik wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Stanisław Szwalbe, opuścił zajmowane stanowisko. P. Szwalbe był samodzielnym kierownikiem polityki zbożowej Ministerstwa. Wobec powstania różnic między p. Szwalbem a Komitetem ekonomicznym Rady Ministrów, który wytknął odmienną niż p. Szwalbe politykę zbożową Rządu, dymisja jego stała się nieunikniona.

MIN. BONNEFOUS W KRAKOWIE

Kraków, 19 września. (PAT.) Dziś wieczorem przybył do Krakowa francuski minister handlu i przemysłu, Bonnefous. Gościa powitali na dworcu: Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski oraz przedstawiciele władz miejskich. P. Bonnefous zatrzyma się w Krakowie do dnia 22 b. m.

PROCES WÓJCIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. W drugim dniu procesu przeciw Wójcikowi, zeznawał płk. Ulrich, dowódca 36 p. p. oraz adjutant kpt. Lewiński, który stwierdza, że płk. Ulrich wybrał na sekundantów dwóch oficerów spokojnych i taktownych.

Przesłuchano jeszcze żonę Wójcika oraz kilku innych świadków.

Dziś zeznawać jeszcze będą eksperci, t. j. lekarz i rusznikarz, poczem nastąpią przemówienia prokuratora i obrońcy. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

Nierozerwalne więzy.

Niedalekie są jeszcze echa podróży parlamentarzystów francuskich po Polsce, podróży, w czasie której z ust reprezentantów parlamentu francuskiego padały raz po raz wyrazy najszczerszej życzliwości i przyjaźni, zapewnienia o trwałych stosunkach Francji z Polską, o gwarancjach nienaruszalności traktatów, całości granic Rzeczypospolitej, obietnicy pomocy finansowej w każdej trudności gospodarczej. A już w czas niedługi potem zjawia się w Polsce w ślad za przedstawicielami francuskiej władzy ustawodawczej, przedstawiciel władzy wykonawczej, przedstawiciel francuskiego rządu, minister handlu, pan Georges Bonnefous.

Pan Bonnefous zwiedził w swej po Polsce podróży Gdynię, Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu i miał sposobność przyjrzeć się i innym ośrodkom życia przemysłowego w Polsce. Ktoby jednak, zwracając jedynie uwagę z jednej strony na resort p. Bonnefousa, z drugiej zaś na fakt zwiedzenia przezeń w pierwszym rzędzie terenów, gdzie w najwyższym stopniu ujawniły się nasze twórcze wysiłki gospodarcze, — sądził, że wizyta p. Bonnefousa ma na celu momenty jedynie natury gospodarczej, ten niewątpliwie uległby pomyłce. Wizyta ta ma bowiem znaczenie bardziej zasadnicze, bardziej ogólne. Wynika to najdobitniej z przemówienia francuskiego ministra, wygłoszonego na oficjalnem przyjęciu w Warszawie w odpowiedzi na mowę podsekretarza Stanu, Wysockiego. Sojusz, współpracę, wspólną ideologję, wspólne tradycje historyczne postawił francuski gość na pierwszym planie a współpraca gospodarcza znalazła się nie jako jedyna a jako jedna z tych nici, wiążących oba kraje. Wizyta francuskiego ministra handlu, to nie tylko etap na drodze ekonomicznej konsolidacji a owszem chęć zamanifestowania tradycyjnej i niewzruszonej sympatji wzajemnej, ugruntowanej nietylko na głębokiem pokrewieństwie serca i ducha, lecz również na koniecznościach historycznych o niezmiennej aktualności.

Z drugiej strony nie można pominąć zdarzenia tego, że w podróż po Polsce wybrał się właśnie minister handlu a nie innego resortu. Współpraca polsko-francuska w dziedzinie polityki zagranicznej zaznaczyła się wielkiemi śladami na niejednym międzynarodowym terenie. Francuski minister spraw zagranicznych, Briand, miał aż nadto sposobności zetknąć się i współdziałać z polskim Ministrem tegoż resortu, Zaleskim. Obok tej jednak współpracy politycznej, musi iść równomiernie i współpraca gospodarcza, która wybija się dziś na czoło wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych zagadnień każdego państwa. Ostatni rok przyniósł w stosunku między Polską a Francją i w tym kierunku poważne wyniki. Zawarto tak doniosłą dla obu stron nową konwencję handlową i poczyniono z obu stron szereg zarządzeń, które mają ożywić i rozszerzyć wzajemny obrót. Polska, zdobywszy się na dwa, podziw wzbudzające, wyczyny gospodarcze: budowę portu gdyńskiego i zorganizowanie poznańskiej Wystawy, miała wszelkie prawo stanąć i na platformie gospodarczej wobec swych sojuszników jako równy z równymi i to właśnie jej prawo uznała obecnie Francja, delegując tu swego ministra gospodarczego resortu.

Takie a nie inne jest znaczenie ostatniej wizyty. W nowym okresie historji Europy, w którym ideja swobodnego rozwoju genjuszu narodowego, ideja wolnego rozwoju pracy górować musi ponad wszelkiemi innemi myślami i tendencjami, sojusz polsko-francuski, sojusz dwu państw tym hołdujących idejom, silniejszy będzie ponad wszelkie wyrachowania polityczne, stając się ostoją najistotniejszą prawdziwego i trwałego pokoju. A.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 20 września. Na giełdzie akc. kursy kształtują się niejednolicie, tend. chwiejna, usp. żywsze.

Na giełdzie zboż. sytuacja bez zmiany, ceny utrzymane, tend. utrzymana, usp. spokojne.

Teorja gazety.

Z działalności instytutu wiedzy dziennikarskiej w Lipsku.

W pobliżu placu Augusta, w Lipsku, w spokojnej części ulicy uniwersyteckiej, stoi gmach, mieszczący obok innych instytucyj uniwersyteckich i seminarjów, również najstarszy w Niemczech instytut wiedzy dziennikarskiej. Instytut założony został w r. 1916 i już jego zewnętrzny wygląd oraz ożywiony ruch, jaki w nim panuje, świadczy o intensywnej pracy, wewnątrz wrącej. W licznych salach nie znajdziesz niczego poza wysokiemi, sufitu sięgającemi półkami, pełnemi starych tomów gazet, które sięgają ośmnastego wieku, kompletów mnóstwa czasopism, które dziś należą do historji literatury, bezliku literatury fachowej, która stoi do dyspozycji członkom instytutu. W tych samych salach odbywają się w dzień ćwiczenia pod kierunkiem jużto profesorów uniwersytetu, już też wybitnych polityków.

Lipski instytut ogranicza się ściśle do zadań naukowych, pomijając celowo wszelkie aktualizowanie przedmiotu; dziennikarstwo jest tu traktowane wyłącznie z punktu widzenia teoretycznego. Wykształcenie nabyte w instytucie ma stać się jedynie przygotowaniem do praktycznej pracy. Wykształcenie praktyczne ma nastąpić dopiero w pracy zawodowej.

Plan nauk nastawiony jest na przygotowawcze wykształcenie dziennikarza-polityka, dziennikarza-ekonomisty, fejletonisty, redaktora prowincjonalnego, samodzielnego redaktora małego pisma, ich współpracowników, krytyka teatralnego, muzycznego, recenzenta sztuki i książek. Dla wszystkich słuchaczów bez względu na ich specjalne zainteresowanie odbywają się wykłady o rozwoju niemieckiego języka, dalej wykłady obcych języków w szczególności angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, stenografji, prawa prasowego i autorskiego.

Poza tem uwzględnia plan nauki po szczególne resorty gazety i przewiduje stosownie do tego odpowiednie wykłady. Dla dziennikarza politycznego wykłada się historję, zwłaszcza nową i najnowszą, i to tak historję polityczną jak i historję kultury, dalej historję ekonomji, politykę, naukę o państwie, filozofję państwa, gospodarkę państwową, geografję polityczną i gospodarczą, statystykę, wstęp do nauki prawa, filozofję prawa, prawo państwowe i administracyjne, prawo narodów i prawo pracy. Mają wreszcie słuchacze tej kategorji przystęp do wykładów filozofji, psychologji, socjologji i historji literatury.

Dla dziennikarza-ekonomisty wykłada się teorję i praktykę ekonomji, ustrój rolny i politykę rolną, politykę przemysłową, naukę o rzemiośle, organizację handlu i politykę handlową, istotę bankowości i giełdy, istotę komunikacji, system ubezpieczeń, historję ekonomji, statystykę gospodarczą, statystykę pracy i płac.

Dla fejletonistów wykłada się historję kultury, historję filozofji, teorję poznania, psychologję, estetykę, etykę, niemiecką, francuską, angielską i włoską, historję literatury, historję teatru, muzyki, sztuki.

Plan nauk dla przyszłego redaktora miejscowego i prowincjonalnego przewiduje wykłady historji samorządu, rozwój nowoczesnego ustroju miast i gmin wiejskich, naukę administracji, gospodarkę gminną, socjalne zadania gmin, wiadomości prawnicze potrzebne dla sprawozdawcy sądowego.

Specjalny egzamin dyplomowy z żurnalistyki na uniwersytecie lipskim nie istnieje. Natomiast studja dziennikarskie można po upływie sześciu semestrów zakończyć egzaminem doktorskim z filozofji. Bnl.

Dymisja gabinetu Waldemarasa.

Afera Pleczkajtisa — prowokacją. — Kierownicze koła litewskie niezadowolone z polityki zagr. Waldemarasa.

Kowno, 19 września. PAT). Litewska Ag. Tel. »Elta« komunikuje oficjalnie: Aby dać prezydentowi państwa całkowitą możność zreformowania gabinetu, wszyscy ministrowie złożyli do jego dyspozycji swe portfele. Prezydent dymisję przyjął.. Do czasu powołania nowego gabinetu, wszyscy ministrowie piastować będą dalej swoje teki.

Kowno, 19 września. (PAT). Ze źródeł miarodajnych Litewska Ag. Tel. »Elta« dowiaduje się, że utworzenie nowego gabinetu będzie prawdopodobnie poruczone dotychczasowemu ministrowi finansów Józefowi Tubialisowi.

Berlin, 19 września. (PAT). »Berliner Tageblatt« w depeszy z Kowna donosi, że krążą pogłoski, jakoby stanowisko ministra wojny objąć miał obecny minister spraw wewnętrznych Mustejkis. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych przewidziany ma być naczelnik powiatu Olita Aravicius. Są to jednak pogłoski niesprawdzone.

Ryga, 19 września (PAT). Według pogłosek, rekonstrukcja gabinetu jest następstwem niezadowolenia, jakie ściągnął na siebie Waldemaras ze strony kół kierowniczych ze Smetoną na czele. Kursują pogłoski, że afera Pleczkajtisa była prowokacją ze strony Waldemarasa, który chcąc wzmocnić swe chwiejące się stanowisko, sprowokował ostatnie wypadki z Pleczkajtisem. Również kierownicze koła litewskie były niezadowolone z jego polityki zagranicznej. Gdyby rzecz tak się miała istotnie, Waldemaras zostałby całkowicie usunięty z życia politycznego i przestałby odgrywać w niem wszelką rolę.

Berlin, 19 września. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że rada ministrów od wtorku odbyła dwa posiedzenia pod przewodnictwem prezydenta republiki. Na posiedzeniach tych rozważaną była kwestja przyszłego gabinetu. Szczegółów nie opublikowano.

Berlin, 20 września. (AW). W związku z dymisją gabinetu Waldemarasa »Berliner Tageblatt« pisze, że pewne jest, iż Waldemaras podobnie, jak dotychczas nadawać będzie ogólny kierunek polityce rządu, aczkolwiek jest rzeczą możliwą, iż celem odciążenia sobie w pracy złoży tekę ministra wojny. Pismo nie przewiduje większych zmian. Min. Tubialis, któremu prezydent Smetona powierzył misję tworzenia gabinetu bawi obecnie na kuracji w jednem z uzdrowisk czechosłowackich. Natychmiast po dymisji Waldemarasa wysłano do niego telegram, wzywający go do powrotu. Tubialis jest jednym z najwybitniejszych ekonomistów litewskich. Jest on szwagrem prezydenta Smetony.

Austrjacka Heimwehra

planuje zamach stanu.

Wiedeń, 19 września. (PAT). Wczoraj w nocy krążyły w Wiedniu pogłoski, jakoby Heimwehra planowała zamach stanu. W naczelnym artykule głównego organu Heimwehry, zaopatrzonym tytułem: »Ostatnie ostrzeżenie« władze Heimwehry zapowiadają, że organizacja nie dopuści do połowicznej zmiany konstytucji. Jeżeli rząd obecny niema siły przeprowadzić reformy konstytucji, to niech ustąpi miejsca rządowi innemu, który to zagadnienie z powodzeniem rozwiąże. Artykuł zapowiada następnie na dzień 29 września 4 wielkie manifestacje Heimwehry w okolicach Wiednia, przestrzegając że będą one ostatniem ostrzeżeniem dla polityków.

»Arbeiter Zeitung« odpowiada na powyższy artykuł stwierdzeniem, że robotnicy socjal-demokratyczni zachowają powagę i dyscyplinę i nie dadzą się sprowokować, gotowi są jednak bronić konstytucji na śmierć i życie.

Wiedeń, 19 września. (PAT). Na posiedzeniu komisji obrachunkowej Rady Narodowej, poseł socjalistyczny Deutsch zainterpelował rząd o artykuł organu Heimwehry. Wicekanclerz Schumy zaznaczył, że artykuł jest co prawda pisany w tonie ostrym, nie może jednak wywołać niepokoju, zwraca jednak uwagę, że wobec rozmiarów i znaczenia Heimwehry, wskazane jest przyspieszenie prac ustawodawczych parlamentu, do czego rząd się przyczynia przez rychłe opracowanie odpowiedniego przedłożenia w sprawie reformy konstytucji. Co się tyczy pochodów, to wicekanclerz nie chce mieszać się do kompetencji naczelników krajów, którzy sami osądzą, czy dana manifestacja zagraża pokojowi i porządkowi publicznemu, czy też nie. Na ogół nie chciałby wicekanclerz stawiać zbyt wielkich trudności manifestacjom, atoli tylko tak długo, jak długo nie należy się obawiać wykroczeń w tym kierunku. Dla zapobieżenia wykroczeniom poczynił rząd wszystkie konieczne przygotowania.

Rokowania w sprawie zagłębia Saary

mają być wkrótce podjęte.

Berlin, 19 września. (PAT.) »Germania« dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół francuskich, iż rząd francuski zamierza niedługo przystąpić do rokowań w sprawie terytorjum Saary. Dziennik dodaje, iż rozwiązanie tej sprawy napotka jeszcze na poważne trudności i że w tych samych kołach mówią o projekcie międzynarodowej organizacji dla kopalń Saary. Wiadomość ta budzi — zdaniem dziennika — poważne wątpliwości w Niemczech. Zdaniem dziennika, problem Saary może być przez Francję rozwiązany tylko w ten sposób, iż kopalnie zostaną odkupione przez Rzeszę i zwrócone byłym ich właścicielom, a więc Prusom i Bawarji.

CHINY WYDALAJĄ DALEJ KOMUNISTÓW.

Wiedeń, 19 września. (PAT.). Do prasy wiedeńskiej donoszą z Szanghaju, chiński rząd narodowy wydał polecenie, aby wszyscy funkcjonarjusze, zatrudnieni w rosyjskich towarzystwach okrętowych, zostali natychmiast wydaleni ze służby. Według tych samych źródeł, na terenie mandżurskim panuje zupełny spokój.

Sounds! — Talkies! — Filmy dźwiękowe!

Od szeregu miesięcy słowa powyższe dominują w nagłówkach artykułów całej prasy fachowej i spotkać je można również na poczesnych miejscach w prasie codziennej. Nie było chyba wynalazku w dziedzinie kinematografji, któryby działał podobnie rewolucyjnie, jak przejście do obrazu dźwiękowego. To, co jeszcze jesienią ubiegłego roku wydawało się nawet najbardziej uświadomionym fachowcom rzeczą nieprawdopodobną, a mianowicie fakt, że film niemy nie będzie mógł się utrzymać, stało się faktem w przeciągu paru tygodni. W przeciągu września i października wszyscy producenci dokonali gruntownej przemiany planu produkcji na rok 1929/30, przyczem wszystkie prawie filmy zmodyfikowano bądź na mówione, t. j. „talkies“, **bądź też na** dźwiękowe, t. j. „sounds“.

Gwiazdy, które do niedawna w filmach niemych święciły tryumfy, musiały ustąpić artystom scen broadwayskich. Członkowie zespołów teatralnych znaleźli nowe pole działania. Nie minęło sześć tygodni, a wszyscy mniej lub więcej znani artyści dramatyczni, rewjowi i operetkowi zaangażowani zostali przez wytwórnie filmowe. Śpiewacy o wszechświatowej sławie, dyrygenci, kompozytorzy, autorzy wielojęzyczni zaciągnięci zostali na służbę nowej sztuce. Dramaturgja filmowa przeżyła zmiany gruntowne, wczorajsza reżyserja filmowa okazała się w porównaniu z obecnemi wymaganiami dziecinną zabawką, ponieważ reżyser musiał być nietylko utalentowanym artystą ale powinien był obok swych zdolności posiadać olbrzymie wykształcenie techniczne.

Minęło znów parę tygodni, a na Broadwayu nie mógł się już ukazać ani jeden film niemy. Ruch ten rozszerzył się i na inne większe miasta Ameryki, oraz na obszary, mówiące po angielsku i zdumiona Europa stanęła pewnego dnia przed faktem dokonanym, stwierdzającym śmierć wielkiego niemowy. I tu zaczęły się komplikacje. Międzynarodowość filmu zdawała się być zagrożona, ba unicestwioną. Konieczne inwestycje pochłaniały szalone sumy. Trzeba było skonstruować dostateczną ilość aparatów do zdjęć oraz do reprodukcji. Obsadę ról trzeba było również przekształcić gruntownie. Czyniono wszystko pomimo, iż w pierwszej chwili wydawało się to wielkiem ryzykiem. Któż mógł przewidzieć, czy filmy dźwiękowe nie będą krótkotrwałą, przemijającą modą? Jak należało przeprowadzać kalkulację, aby osiągnąć amortyzację, w chwili, gdy tylko nieliczne kina posiadały odpowiednie instalacje, umożliwiające reprodukcję filmów dźwiękowych? Praktyka obaliła wszelkie obawy. Nie była to kwestja mody. Niemy film umarł i „Talkies“ wyrugowały „Movies“.

Względnie prostą była strona handlowa tego nowego wynalazku w krajach mówiących po angielsku, ponieważ dwie trzecie wszystkich kin na świecie można było obsłużyć materjałem angielskim. Cóż jednak można było dostarczyć krajom romańskim? Co się stało z terytorjum francuskiem i niemieckiem, nie będziemy tu wspominać już o wielojęzycznych drobnych krajach, których ludność nie przekraczała paru miljonów. W tem leżała trudność największa. Ameryka naprzykład posiada około dwudziestu tysięcy kin. W chwili obecnej tylko piętnaście procent zainstalowało aparatury dźwiękowe. Stosunek procentowy pozostałych rynków światowych jest taki, że nawet niecałe dwa do trzech procent wszystkich teatrów posiada te aparatury. Czy producenci winni byli zarzucić zupełnie produkcję filmów niemych i w ten sposób zmusić właścicieli kinoteatrów do instalowania kosztownych aparatów? Czy też powinni byli znaleźć wyjście kompromisowe z sytuacji?

Kompromis okazał się możliwością jedyną. Rozpoczęto produkowanie wszystkich filmów w dwu wersjach, która to metoda stosowana jest ogólnie do chwili obecnej. Nad każdym filmem pracują dwaj reżyserzy, z których jeden wykonuje wersję niemą, drugi zaś, przeważnie reżyser teatralny, dźwiękową.

Części mówione opracowuje się już dziś przeważnie w dwóch lub trzech wersjach: a mianowicie po niemiecku, hiszpańsku i francusku, poza oczywiście oryginałem angielskim. Główny punkt ciężkości polega na opracowaniu muzycznem, przyczem dla każdego filmu komponuje się oryginalną partycję, aby uniknąć tak różnych we wszystkich krajach kwestyj na tle prawa autorskiego. Śpiewy, dźwięki i akompanjament muzyczny dają się eksploatować na całym świecie. Jak już powiedziałem, filmy produkuje się w różnych wersjach, pozostawiając jednak możliwość usunięcia djalogu i zastąpienia go zwykłym napisem.

Odróżniamy dziś t. zw. stuprocentowe „talkies“, t. j. filmy bez napisów wyłącznie mówione, następnie filmy synchronizowane, t. j. takie, których zasada polega na akompanjamencie muzyczno - dźwiękowym, i wreszcie kombinację tych dwu rodzaji, w których znajdują się części mówione, jak również i akompanjament muzyczno-dźwiękowy.

„Trzykrotne wesele“ (Abies Irish Rose), słynna sztuka sceniczna Anny Nichols, grana przez pięć lat bez przerwy w jednym z teatrów na Broadway'u została wyprodukowana przez Paramount jako film synchronizowany, posiadający wkładki śpiewane, mówione, oraz efekty dźwiękowe, przyczem całość posiada oryginalną ilustrację muzyczną, kompozycji Zamecnic'a. Ilustracja ta przeplatana leit motywami poszczególnych postaci jest wzorem w swoim rodzaju. „Trzykrotne wesele“ jest ponadto wzorem filmu, który demonstrować można na całym świecie, nie przeprowadzając zmian części synchronizowanych.

Technika, która kroczy dziś w butach siedmiomilowych, doprowadzi wkrótce do tego, że w małem miasteczku na Pomorzu oglądać można będzie kolorową rewję dźwiękową, dotąd dostępną nielicznym mieszkańcom New Yorku, Paryża, Londynu lub Berlina. Najsłynniejsi artyści świata, którzy w centrach kultury muzycznej otrzymują fantastyczne honorarja za jeden występ, i których tylko wybrańcy słyszeć mogą, staną się dostępnymi dla miljonów. Możliwości, jakie nastręcza film mówiony, nie są jeszcze wyczerpane. Niedługo usłyszymy zapewne filmy kolorowe. Wiadomości z Ameryki pozwalają przewidywać nadejście filmu plastycznego. Również i film telewizyjny wkrótce stać się powinien rzeczywistością, tak iż większe wytwórnie z Paramountem na czele pertraktują dziś już z wielkiemi koncernami radjowemi.

Trzeba będzie jednak przezwyciężyć wiele trudności, aby nadać filmowi dźwiękowemu cechy międzynarodowe, które film niemy posiada już od samego swego zarania. Spory o patenty są nieproduktywne i hamujące dla rozwoju handlu. Interchangeability oto hasło. Przetłumaczone na język filmowca oznaczać powinno: dowolny film na dowolnej aparaturze. Wolna konkurencja na rynku filmowym, bez ograniczeń gospodarczych, bez zagadnienia na jakiej aparaturze. Producent, dystrybutor, właściciel kinoteatru, a także i publiczność cała powinni interesować się tylko jednem: idealnem oddaniem dźwięku, wyłączającem wszelką myśl o surogacie. Nieograniczona swoboda rozprzestrzenienia filmu dźwiękowego praktyczna wymiana doświadczenia, zdobytego na polu technicznem i artystycznem, oto nasze cele. Gospodarka filmowa musi posiadać absolutną swobodę.

Nikt nie jest prorokiem, trudno więc przewidzieć jak ukształtują się interesy rynku filmowego w sezonie 1929/30, faktem jednak jest, że sezon ten będzie jednym z najbardziej interesujących. Ameryka jest już o krok przed nami, ponieważ zmiany, jakie my dziś przeżywamy, zaszły tam jesienią ubiegłego roku. Ameryka rozporządza większemi środkami pieniężnemi i większem doświadczeniem. Do świadczeniem tem gotowa jest podzielić się każdej chwili, wymaga jednak wzamian lojalności i neutralności w pokojowej międzynarodowej konkurencji.

Napisał Ike Blumenthal
Reprezentant Paramount Famous Lasky Corporation na Centralną i Wschodnią Europę oraz Niemcy.

Międzyparlamentarna unja gospodarcza.

Warszawa, 20 września. (AW). W sobotę 21 bm. wyjeżdża do Berlina delegacja parlamentarzystów polskich złożona z 30 posłów i senatorów pod przewodnictwem pos. Diamanda. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele większych stronnictw politycznych. Delegacja udaje się na obrady międzyparlamentarnej unji gospodarczej. Obrady rozpoczną się 24 bm. Omawiane będą sprawy dotyczące stosunków ekonomicznych Europy.

Historje o plagjacie.

Spór o „Ramonę“. — Straszne słowo „plagjat“! — Plagjat stary, jak świat. — Co mówił Molière o plagjacie? — Wiktor Hugo jako „naśladowca“ — Dumas - plagjator. — Kłopoty Balzaca i W. Sardou. — Grzechy autorskie Stendhala - Plagjaty w muzyce. — Co nato Wagner i Gounod? — Historja z „Carmeną“. — Plagjaty w Polsce. — Zamoyski pod zarzutem. — Walki o autorstwo. — Ale czy i Słowacki jest plagjatorem?

Niedawno była w Paryżu głośna sprawa rzekomego plagjatu, popełnionego w związku z popularną piosenką pt. „Ramona“. Muzykę piosenki ułożyła miss Mabel Wayne, Amerykanka, a tekst napisał p. Wolfe Gilgert, Francuz. Tymczasem — w momencie największej popularności piosenki — zjawia się niejaki p. J. Landeroin i oświadcza urbi et orbi, że „Ramona“ jest jego własnością, gdyż naśladuje pewien menuet z jego symfonji.

A więc plagjat! Robi się hałas; jedni biorą stronę tych, drudzy tamtego, a słowo „plagjat“, piętnujące honor autorski, rozbrzmiewa na ustach wszystkich.

Z racji tego pogwaru, związanego z jakąś tam piosenką, pomieszcza Louis Schneider w „Temps“ szereg ciekawych uwag z historji „plagjatu“ we Francji.

Plagjat i zarzut plagjatu jest stary jak świat, a jest to zarazem jedna z tych kwestyj, które wymagają wielkiej skrupulatności i ostrożności w traktowaniu, bo są śliskie, niepewne i łatwe do „naciągnięcia“. Posądzenia o plagjat wlokły się bardzo często za największymi genjuszami pióra i ze dziełami o wartości nieprzemijającej; występowali zaś z pretensjami często autorowie małoznaczni, bez talentu, poprostu grafomani. Los wydał swój wyrok! Oskarżyciele, potrząsający swoją śmieszną „oryginalnością“, przepadli gdzieś w toniach niepamięci, a rzekomy „plagjator“ siłą swego genjuszu wzniósł się w sfery nieśmiertelności.

Bo niekażde zapożyczenie od kogoś wątku czy motywu (często nieświadome!) jest plagjatem, a nawet szersze i głębsze kontaminacje dwóch utworów nie zawsze są złodziejstwem.

Wielki Molière, gdy mu zarzucano plagjat, odpowiedział: „Biorę swoje dobro zewsząd, gdzie je tylko znajdę“, i miał rację; bo do tych „pożyczek“ tematów i motywów od poślednich skrybów, dodawał tyle swego własnego talentu, tyle rzeczy swoich, osobistych, niepospolitych, że płody jego literackie śmiało mogły się chlubić rzetelnem ojcowstwem wielkiego komedjopisarza.

Ktoś zresztą z znakomitych pisarzy francuskich ubiegłych czasów nie mógł być w ten sposób posądzany o „plagjat“? Wiktorowi Hugo dostarcza jego przyjaciel Charles Nodier, uczony bibjotekarz Arsenału, materjałów na których znakomity pisarz osnuwał potem swoje powieści. A więc „Notre-Dame do Paris“ jest chyba „plagjatem“ czy naśladowaniem romansów średniowiecznych, „Han islandzki“ — poematu Anglika Matuvina, a inne typy powieściowe zapożyczane są znowu z pewnej powieści Lewisa itd. Czyż takie zarzuty mógłby ktoś stawiać na serjo? Czy poecie nie wolno czerpać materjału, podniet, analogji, skąd mu się żywnie podoba? Tak samo i dramaty Wiktora Hugo spotkaćby się mogły z podobnie dziwnemi zarzutami: a więc „Ruy Blas“ „jest naśladownictwem“ jakiegoś tam feljetonu, „Burgraves“ urodziły się z obskurnej tragedji Thiesse'go, a „Król się bawi“ z pewnego utworu Paula Lacroix. Wystarczy jednak porównać wspomniane dzieła W. Hugo z rzekomemi ich „pierwowzorami“, aby ujrzeć całą nicość i głupotę takich przypuszczeń.

Nie uniknął posądzeń o plagjat i Dumas starszy, musiał nawet prowadzić procesy na ten temat. Całe szczęście, że nie żyli już Walter-Scott i Schiller, bo i oni mogliby żywić pretensje do Dumasa o „obkradanie“ ich utworów. Tylko, że byli za wielcy i za mądrzy, aby wytaczać takie skargi...

Wiadomo, jaką sławą cieszyło się „Trzech Muszkieterów“, lub „Dame de Monsoreau“, a jednak i tutaj wynaleziono Dumasowi całą obcą metrykę.

To samo spotykało Balzaca, któremu zarzucano, że wielkie jego powieści piszą wynajęci sekretarze; a biedny Wiktoryn Sardou podczas swej długiej karjery literackiej nie mógł sobie nigdy dać rady z tymi, co mieli doń pretensje o plagjat.

Zresztą bywali, z drugiej strony, wielcy pisarze, zapatrujący się zgoła „bez żenady“ na kwestję własności literackiej i na prawo wypisywania swego autorskiego nazwiska. Przecież sam Stendhal ogłosił pod pseudonimem „Bombet“ trzy obszerne biografje Heydna, Mozarta i Metastazjusza, z których pierwsza była dosłownym przekładem włoskiego dzieła Carpaniego, druga wykazuje silne pokrewieństwo z pracą Wincklera, a trzecia oparta jest o szkic krytyczny Barettiego. Ale takich wypadków bywało chyba bardzo mało.

Nie lepiej działo się z wytaczaniem dzikich pretensyj o plagjat i w muzyce. Tutaj szło to nawet znacznie łatwiej, bo byle jaki motyw, zapożyczony z Schuberta, Brahmsa, czy Wagnera, stawać się mógł podstawą do lekkomyślnych oskarżeń.

A jednak właśnie w królestwie muzyki, zarzuty takie są zupełnie nieraz bezpodstawne, gdyż reminiscencje, zbiegi okoliczności, upodobania — rozstrzygają bardzo często o wyborze motywu, rytmu czy miary. Ponadto „pożyczki“ są często transponowane na formę zupełnie odmienną, inaczej opracowywane, — a więc niepodobna knuć zarzutów małostkowych i opartych na pozorze.

Gdyby się tak chciało rozumować,

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 września 1929.

RUCH SŁUŻBOWY

W PROKURATORJI GENERALNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Mianowani:

Referendarz w VIII st. sł. w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie Dr. Kazimierz Przybyłowski — Referendarzem w VII st. sł., dnia 28 czerwca 1929 r.

Aplikant bez uposażenia w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie, Adam Bronisław Radziszowski — Aplikantem z uposażeniem wg. X grupy, dnia 27 czerwca 1929 r.

Przyjęty na praktykę referendarską:

Aplikant sądowy we Lwowie, Dr. Edward Gintowt - Dziewałtowski, w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie, dnia 26 czerwca 1929 r.

Przeniesiony na emeryturę:

Rejestrator w X st. sł. w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie, Jan Rogalski — z dniem 30 czerwca 1929 r.

(„Monitor Polski" Nr. 213, z dnia 16 września 1929 r.)

WĘGIERSKI MINISTER W POLSCE.

Warszawa, 20 września. (AW). Dnia 27 bm. przybywa do Warszawy węgierski minister przemysłu i handlu Vimers w towarzystwie wielu posłów i senatorów węgierskich. Delegacja węgierska zwiedzi PWK.

RAKIETA MIĘDZYPLANETARNA.

Warszawa, 20 września. (AW). Prof. Oberth słynny teoretyk t. zw. komunikacji międzyplanetarnej postanowił zbudować rakietę międzyplanetarną. Rakieta składać się ma z 150 walców stalowych wchodzących jeden w drugi. Największy z nich będzie posiadał przekrój 25 metrów. Jako siła popędowa użyty ma być płynny wodór. Prof. Oberth poszukuje odpowiedniego terenu, na którym ustawiłby rakietę do wystrzału. Jest to zadanie bardzo trudne, gdyż ze względu na bezpieczeństwo trzeba wyszukać miejsce, w którem tego rodzaju próba nie zagrażałaby życiu ludzkiemu.

Z obrad Ligi Narodów.

Genewa, 19 września. (PAT). W apartamentach sekretarza generalnego Ligi Narodów odbyła się dziś uroczystość podpisania fakultatywnej klauzuli, dotyczącej obowiązkowego rozjemstwa przez Francję, Anglję, Nowozelandję, Indje, Czechosłowację i Peru. W ten sposób, w chwili obecnej już 29 państw podpisało wzmiankowaną klauzulę, zaś 18 ratyfikowało ją.

Genewa, 19 września. (PAT). Na wspólnem posiedzeniu Rady i Zgromadzenia Ligi dokonano wyboru członków do Stałego Trybunału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze. Wybrani zostali Hurst (Anglja) który otrzymał 40 głosów na 52 głosujących i Fromageot (Francja) który otrzymał 35 głosów, przy tej samej liczbie głosujących.

Genewa, 19 września. (PAT). W przeciwieństwie do informacji jednego z dzienników niemieckich, delegacja francuska stwierdza, iż nie było jeszcze narad z delegacją angielską, ani też z żadną inną, w sprawie przyszłej siedziby Międzynarodowego banku spłat odszkodowawczych.

Z Rady Przybocznej.

(Sprawa teatrów miejskich).

Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej zgromadziło na galerjach cały personal Teatrów miejskich.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zgłoszono szereg interpelacji do prezydjum.

Dr. Rotfeld poruszył niejednokrotnie już w dziennikach omawianą sprawę drogi na Zniesieniu.

R. Kupczyński wniósł interpelację w sprawie ustanowienia przystanku tramwajowego na rogu ul. Zborowskiej, koło rogatki Żółkiewskiej.

Dyr. Suesser przedstawił orgje, urządzane przez szoferów na ulicach miasta, następnie interpelował w sprawie zwężania jezdni na ulicach, które są, jak np. na Chorążczyźnie, tak wąskie, iż, zwłaszcza w zimie, przy opadach śnieżnych, zagraża niemożliwość wymijania się pojazdów.

Inż. Tarnawiecki wyraził życzenie, aby wobec kartelu prywatnych dostawców piasku, podrażającego niesłychanie ten materjał budowlany, miasto objęło wę własnym zarządzie eksploatację piasku. P. Komisarz Nadolski oświadczył, że już zostały poczynione kroki w tym kierunku.

Z porządku dziennego załatwiono szereg drugich uchwał, poczem sekr. Demczyński zdał sprawę z działalści Rady Przybocznej w czasie wakacyjnym.

R. Kupczyński referował sprawę zmiany statutu poboru podatku widowiskowego. Uchwalono pobierać podatek od 10 do 60%, przyczem z ulg korzystać będą firmy krajowe, imprezy naukowe i propagandowe.

R. inż. Matzke odczytał sprawozdanie ze stanu udziałów Gminy m. Lwowa w przedsiębiorstwach nieobjętych budżetem.

Referent dr. Brzeski w przejrzystym referacie skreślił dzieje oddania Teatrów miejskich Spółce dzierżawnej Barwiński - Zaremba oraz wszystkie znane już nam przejścia Gminy z dzierżawcami, aż do ostatniego oświadczenia dzierżawców, co do zwołania sądu polubownego i zrezygnowania z dzierżawy na wypadek, jeśli Gmina nie przejmie ich wszystkie zobowiązania. Warunku tego Gmina nie przyjęła i wniosła do Sądu polubownego skargę o orzeczenie, że kontrakt dzierżawy Teatrów miejskich uznaje się za rozwiązany, że pp. dzierżawcy winni bezzwłocznie oddać Gminie cały przedmiot dzierżawy, że winni zapłacić na pokrycie pretensji funduszu emerytalnego artystów i personalu technicznego kwotę 58.826 zł. 03 gr., na pokrycie należytości Miejskich Zakładów kwotę 8.155 zł. 19 gr., na pokrycie zaległych gaż kwotę 81.360 zł., tytułem zwrotu pożyczki i zaliczki kwotę 95.000 zł., tytułem odszkodowania za zaniechanie prowadzenia Teatrów w ciągu sezonu kw. 300.000 zł. i o uznanie, że kaucję hipoteczną w kwocie 50.000 zł. uznaje się za ściągalną i wymagalną na rzecz Gminy.

Ponadto postawiła Gmina w Sądzie polubownym wniosek o bezzwłoczne wydanie wyroku częściowego, względnie zarządzenia tymczasowego, nakazującego pp. dzierżawcom bezzwłoczne oddanie przedmiotu dzierżawy w posiadanie Gminy m. Lwowa.

Sąd polubowny, w skład którego, jak wiadomo, wchodzą jako arbitrzy, ze strony Gminy, prez. prok. Hamersk,i ze strony dzierżawców, adw. dr. Dziedzic, zaś jako superarbiter b. prezes Sądu Apelacyjnego K. Czerwiński, ma już w dniu dzisiejszym rozpocząć obrady.

Wobec tego, referent wyraził nadzieję, że kryzys teatralny zostanie w najbliższym czasie rozwiązany i postawił wniosek, aby w przededniu obrad sądu polubownego, nie przeprowadzać dyskusji nad tą sprawą. — W myśl tego wniosku, Rada Przyboczna ograniczyła się do przyjęcia do wiadomości sprawozdania z dotychczasowego stanu sprawy.

Ze sprawozdania dr. Brzeskiego warto jeszcze przytoczyć, iż z kaucji dzierżawnej 50.000 zł. Zarząd miasta, za zgodą dzierżawców, wypłacił kwotę 19.200 zł. na pokrycie gaż w resztującej kwocie za miesiąc sierpień r. 1929 oraz kwotę 20.640 zł. 07 gr. na poczet płac należnych za wrzesień, tytułem świadczeń przymusowych społecznych (fundusz emerytalny, Kasa chorych) wypłacono kwotę 4.500 zł., zaś resztę w kwocie 3.659 zł. 93 gr. zatrzymano, celem ewentualnej wypłaty poborów orkiestry za czas od 4 do 14 września b. r., których należność pp. dzierżawcy zakwestjonowali ze względu na zaprzestanie pracy.

Przyjęto jeszcze z referatu prof. Chylińskiego statut nagrody naukowej Gminy m. Lwowa im. Benedykta Dybowskiego, którą oznaczono w wysokości 7.500 zł.

Zjazd Rady Naczelnej B. B. W. R.

Województw południowo-wschodnich.

Dnia 19 bm. w lokalu Bloku Bezpartyjnego odbył się Zjazd Rady Naczelnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Województw południowo-wschodnich, w którym wzięli udział senatorowie: A. Gołuchowski i St. Zakrzewski, posłowie: K. Dzieduszycki, Garlicki, Jaruzelski, Jaworska, Kosydarski, Krukierek, dr. H. Loewenherz, Muszyński, Niedźwiecki, Potworowski, Sanojca, Stroński, Seidler, Wojciechowski, Wojewoda, Wójtowicz, Wysoczański, Ziemiak, Żuchowski.

Obrady zagaił wiceprezes Loewenherz, witając zebranych i zawiadamiając, że nadeszło pismo prezesa Koła posła pułk. Adama Koca, zgłaszające, z powodu nawału prac w Warszawie rezygnację z piastowanej godności prezesa Koła. Wniosek zamianowania p. posła pułk. Koca w dowód najwyższego uznania jego pracy prezesem honorowym Koła Posłów i Senatorów BBWR. Ziem południowo-wschodnich przyjęty został jednomyślnemi gorącemi oklaskami.

Wobec oświadczenia wiceprezesa dr. H. Loewenherza, że ofiarowanego mu kierownictwa dzielnicy przyjąć nie może, powołanym został na kierownika Koła poseł Tadeusz Potworowski.

Poseł Potworowski objąwszy przewodnictwo, w powitalnem powitaniu, podniósł konieczność konsolidacji społeczeństwa w naszych Województwach.

Rozpoczęły się całodzienne merytoryczne obrady rozpoczęte referatem politycznym i organizacyjnym sekr. generalnego posła Z. Strońskiego, który jako substrat dyskusji wysunął sprawę natury organizacyjnej, oraz metody współpracy w towarzystwach społecznych i kulturalnych.

Po przerwie obiadowej zostały systematycznie omówione zagadnienia zarządów powiatowych i mężów zaufania, sprawa ewidencji organów BBWR. w trzech naszych Województwach, sprawy szkolnictwa z podniesieniem gorącego obowiązku współpracy w TSL., zagadnienia Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, a wreszcie sprawy tygodnika dla włościan »Chłopa«.

---

jak to czynią niektórzy, to trzebaby i Wagnera nazwać „plagjatorem", bo jest duchowym synem Beethovena, Webera i Mendelsohna, a często pod względem formalnym zapożycza się u Liszta. Ale czyż ma świadomość tego? Czy obniża to jego granitową twórczość? Tak samo możnaby zarzucać Gounodowi „zapożyczanie się" u Schumanna, Berlioza, a nawet u Goethego (jeśli idzie o „Fausta").

Charakterystyczną historyjkę opowiada się na ten temat o Bizecie i jego „Carmen". Bizet, twórca pełen oryginalnych idei, oddał swe dzieło Operze Komicznej w Paryżu do wystawienia. Aliści „habanera", pieśń Carmeny w I akcie ani rusz nie mogła przypaść do gustu przedstawicielce roli tytułowej, pannie Galli-Marie. Muzyk przerabiał ją naprożno kilka razy, aż wreszcie zirytowany usunął swoją pierwotną, oryginalną „habanerę", a na jej miejsce wprowadził inną, cudzą, zaczerpniętą ze zbioru pieśni hiszpańskich „Fleurs d'Espagne", wydanych przez niejakiego Yradiera. Artystka była zadowolona, przedstawienia szły doskonale.

Wtem wszczęła się sprawa o „plagjat". Yradier poznał swoją pieśń i zaalarmował wydawcę. Sprawę załatwiono taktownie, gdyż Bizet dodał w druku odpowiednią adnotację. Tutaj „plagjat" wyniknął jakby z konieczności, a rewindykacja Yradiera nie przyniosła po dzień dzisiejszy żadnej ujmy wielkiemu imieniu Bizeta.

Przykładów takiej dyskusji o plagjat możnaby podać całe setki. U nas w Polsce bywały „plagjaty" za renesansu, w epoce, gdy sprawa własności literackiej nie była jeszcze ani w świadomości ludzkiej, ani prawnie ściśle określona. Zdarzały się też posądzenia, że wydawano obcą pracę umyślnie lub na podstawie porozumienia — pod innem nazwiskiem. Ciekawe perypetje miał pod tym względem sam hetman wielki Jan Zamoyski, któremu jeden z historyków francuskich zarzucał, że jego młodzieńcze dziełó „O senacie rzymskim" napisał mu włoski profesor Sigonio. Ten sam Francuz głosił identyczny zarzut co do „Polonji" (opisu Polski) Jana Krasińskiego. Głośna była w XVI w. sprawa Heidensteina, a w XVII w. sprawa plagjatu, popełnionego przez Suskiego na Górnickim (już nie żyjącym) lub sprawa plagjatu Żabczyc-Dachnowski o „Symfonje anielskie" itd. Wiek XVII-ty był pod tym względem epoką charakterystyczną, a i w następnem stuleciu nie brak ciekawych wypadków plagjatowych.

Co innego jednak plagjat, a co innego zasilanie się wielkiego twórcy u źródeł literatury dawniejszej czy współczesnej, branie skądinąd kamieni, z których szlifuje się własne bezcenne brylanty...

Bo przecież nikt nie zechce serjo posądzać Słowackiego o „plagjaty", popełniane na Szekspirze, Byronie czy Mickiewiczu?... (— i —).

Szczegóły wyjazdu drużyny hippicznej do Ameryki.

Podany przez nas wczoraj skład polskiej reprezentacji hippicznej na konkursy w Nowym Jorku został rozmyślnie ustalony tak wcześnie, by umożliwić wyznaczonym jeźdźcom przejście specjalnie intensywnego treningu przed wyjazdem do Ameryki.

Wyjazd ekspedycji hippicznej, liczącej 4 jeźdźców i 12 koni, z Warszawy ustalony został na 14 października. Dnia 16 października wyrusza z Hamburga parowiec transatlantycki „Cleveland", którym nasza reprezentacja wyruszy do Nowego Jorku. Konkursy amerykańskie zgromadzą jak corocznie najlepszych jeźdźców całego świata, a więc naszych zawodników czeka bardzo trudne zadanie.

Puhar Narodów, poprzednio dwukrotnie zdobyty przez Polskę, znajduje się obecnie w posiadaniu reprezentacji niemieckiej.

KRONIKA

Wrzesień 20 PIĄTEK

KALENDARZ
Rz.-kat. Eustachjusz.
Gr.-kat. Sazanta
Wschód słońca g 5 m 17
Zachód „ „ 17 „ 41
Długość dnia g 12 m 22

LWOWSKA

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ewa w futrze“ i „Święto miast we Lwowie“.
CASINO: „Sen o miłości“
CHIMERA: „Szofer Jaśnie Pani“.
COLOSSEUM: „Złodzieje hotelowi“.
FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“.
GRAŻYNA: „Węzeł śmierci“.
KOPERNIK: „Bracia“, „Łódź podwodna U 20“.
LEW: „Zmysły w kajdanach“.
LUNA: „Ludzkie mrowisko“ oraz „Sherlock Holmes“. (Podwójny program.)
MARYSIEŃKA: „Bracia“, „Łódź podwodna U 20“.
OAZA: „Zahia“.
PALACE: „Asfalt“.
PAN: „Męczennica małżeństwa“.
PASAŻ: „Eddie Polo jako dżentelman włamywacz“.
POLONJA: „Niewinnie posądzony“.
PROMIEŃ: „Spowiedź uczciwej kobiety“.
STYLOWE: „Ulica pokusy i wspomnień“.
UCIECHA: „Węgierska rapsodja“.

Narodowa pielgrzymka do Rzymu na jubileusz Papieża Piusa XI. Z okazji jubileuszu Papieża Piusa XI, organizuje się pod przewodnictwem Episkopatu pielgrzymka reprezentacyjna z całej Polski do Rzymu w ilości około 500 osób. Punktem zbornym dla uczestników pielgrzymki będzie Warszawa, skąd dnia 26 września br. około godz. 11-tej nastąpi wyjazd uczestników pociągiem pospiesznym do Rzymu. Uczestnikom pielgrzymki przyznało Ministerstwo Komunkacji 50 proc. zniżkę od cen normalnych na jednorazowy przejazd od dowolnej stacji do granicy Państwa i z powrotem także drogą okrężną przez Warszawę, jako punkt zborny pielgrzymki.

Powiatowy Zarząd drogowy we Lwowie podaje do wiadomości, że z powodu przebudowy drogi państwowej, prowadzącej do Żółkwi, komunikacja odbywać się będzie przez Zamarstynów i Zboiska. — Kierownik Zarządu.

Wojewoda lwowski nie będzie w dniu 20 bm. udzielać audjencji z powodu wyjazdu służbowego. Interesentów przyjmować będzie po powrocie w poniedziałek 23 września.

Włamania i kradzieże. Maksymiljan Weis, zam. Kochanowskiego 11 a, doniósł policji, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i po rozbiciu szafy, skradli większą ilość nakrycia stołowego wartości 3 tys. zł. — Nieznani sprawcy **rozbili** wczoraj kiosk inwalidzki Edmunda Głogowskiego na pl. Krakowskim, skąd skradli większą ilość papierosów, tytoniu i czekolady, ogólnej wartości 400 zł — Na pl. Krakowskim skradziono wczoraj Marcie Szuniewicz, zam. Panieńska 15, walizkę z garderobą, wartości 500 zł. — Kierownik Towarzystwa „Hitachducht“, Rynek 17, doniósł policji, że z biura tego skradziono maszynę do pisania, wartości 400 zł. — Na szkodę Klary Bratt, Krasickich 20, skradziono wczoraj po włamaniu się, rzeczy wartości 500 zł.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Leona Köllera i Franciszka Paduczaka, jako podejrzanych o włamanie do składu futer Elżbiety Solik, Henię Schneier false Seidman, false Bäcker, false Bergman, lat 27, jako poszukiwaną przez Urząd śledczy w Stanisławowie, Mozesa Golda za usiłowaną kradzież 60 zł. na szkodę Ludwiki Tempor.

Ogień mieszkaniowy. W realności przy ul. Krasickich 9 w mieszkaniu Bernarda Kobera, na I p., służąca jego nieostrożnie manipulowała primusem tak, że wywołała eksplozję i pożar. Jeszcze przed przybyciem straży pożarnej domownicy ogień ugasili.

Zamach samobójczy staruszki. W realności przy ul. Zamojskiego 9, targnęła się wczoraj na życie 62-letnia Karolina Romaniszyn, która w tym celu usiłowała sobie przeciąć żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala.

W kawiarni „Reklama“ odebrał sobie życie ubiegłej nocy wystrzałem z rewolweru, 30-letni urzędnik Magistratu, Jan Kuśnierz

STOŁECZNA

Liczba mieszkańców Warszawy. W połowie 1929 r. liczba mieszkańców miasta Warszawy doszła do 1,100.000 osób.

Pragnąc naszym Czytelnikom — obok artykułów z zakresu polityki, nauki, literatury i sztuki, spraw gospodarczych i ekonomicznych — dawać w odcinku powieściowym lekturę lekką i na prawdę zajmującą, rozpoczynamy w dniach najbliższych druk powieści

GEORGE'A GOODCHILDA

p. t.

„CZARNA ORCHIDEA“

w doskonałym przekładzie JANINY SUJKOWSKIEJ

Autor fabułę, nie pozbawioną momentów sensacyjnych o wysokiem bardzo napięciu, umiał ująć w formę literacką, pełną dobrego smaku. Typy jego żyją i działają, kochają i nienawidzą, jak ludzie z krwi i kości, nie zaś manekiny papierowe, poruszające się za pociągnięciem ukrytego przed okiem czytelnika sznurka.

Dzieje uczonego w pogoni za czarną orchideją, tragiczne i zagadkowe przejścia jego i jego otoczenia, wyjaśniające się dopiero w końcowym rozdziale powieści, w sposób dla Czytelników nieoczekiwany, przykują ich uwagę i trzymać ją będą na uwięzi, dostarczając wiele emocji i potęgując zainteresowanie z feljetonu na feljeton.

Nie wątpimy, że „CZARNA ORCHIDEA“ zdobędzie u naszych Czytelników pełne, a dobrze zasłużone, zadowolenie — i poklask ogólny.

REDAKCJA

ZAGRANICZNA

WIEDEŃ. **Nowy wynalazek w medycynie.** Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi, że tamtejszy lekarz chorób nerwowych dr. Pollach odkrył nowy sposób leczenia paraliżu postępowego przez injekcję siarki koloidalnej. Dotychczas siarka koloidalna stosowana była w terapji chorób stawów i neurologji.

Przed uroczystym obchodem 300-nej rocznicy urodzin Króla Jana III-go.

Zarząd **Zw. Obr. Lwowa** donosi: Celem uczczenia 300-nej rocznicy urodzin Króla Jana III, zarząd Związku Obrońców Lwowa wzywa swych członków do jawienia się dnia 22 bm. o godz. 8-ej rano na zbiórce pod lokalem Związku.

*

Zarząd Okr. Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy wzywa wszystkich podof. Rez. do wzięcia udziału w uroczystościach 300-nej rocznicy urodzin Króla Jana III. Punkt zborny w niedzielę, dnia 22 bm. Długosza 20, godzina 7.30 rano, wymarsz pod pomnik godz. 8 rano.

*

Zarząd Zjedn. Chrześc. Związków zawodowych we Lwowie, ul. Gródecka 2 b, urządza w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Domu Katolickiego uroczysty Wieczór z powodu 300-ej rocznicy urodzin Króla Jana Sobieskiego z odczytem profesora dra Wolańczyka „O czynach i zasługach Króla Jana III w obronie chrześcijaństwa“ W niedzielę, 22 bm. zbiórka członków Związku w Domu Katolickim, skąd pochód ze sztandarami Związków do Archikatedry celem wysłuchania Mszy św., następnie udział w ogólnej uroczystości pod pomnikiem Króla Sobieskiego. Wzywa się wszystkich członków Związków zjednoczonych w Domu Katolickim do gremjalnego wzięcia udziału w całej uroczystości.

*

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w gminnej synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej (Tempel) uroczyste nabożeństwo z okazji obchodu 300-nej rocznicy urodzin Króla Jana III Sobieskiego.

*

Jak wiadomo, w dniu obchodu 300 rocznicy urodzin króla Jana III, otwarte będzie Muzeum Historyczne m. Lwowa, obejmujące zabytki i pamiątki, odnoszące się do naszego miasta. Ze względu na szczupłość miejsca w Czarnej Kamienicy, gdzie mieści się to Muzeum — wstęp do wnętrza w dniu uroczystości będą miały tylko osoby i to grupami, zaopatrzone w osobne zaproszenia. Dla szerszej publiczności Muzeum będzie otwarte od poniedziałku 23 bm.

Sprzedażą nalepek, wydanych przez Komitet dla zdobienia okien zajmuje się T. S. L. Nalepki będzie można nabywać w kiosku na pl. Halickim, jakoteż w niżej wymienionych sklepach w różnych dzielnicach miasta, zaopatrzonych w specjalne napisy. Komitet spodziewa się, że nie braknie okna w mieście, na którem nie widniałaby w dniu obchodu artystycznie wykonana nalepka z popiersiem króla Jana III, która stanowić będzie trwałą pamiątkę tego historycznego obchodu.

Nalepki na uroczystość 300-nej rocznicy urodzin króla Jana III nabywać można w następujących sklepach: Litwinowicz — Halicka, Bałłaban — Wałowa l. 7, Pilewski Apteka — Akademicka, Zalewski Cukiernia — Akademicka, Zakopane — Akademicka, K. Maksymowicz — Sokoła l. 1, Musiałowicz — Akademicka, Sarmacja — Akademicka, Połoniecki Księgarnia — Akademicka, Dobrzański Apteka — Akademicka, Hoszowski — Akademicka, Krawjański — pl. Marjacki 8, Stenzel — pl. Marjacki, Apteka Hawranek — pl. Marjacki, L. O. P. P. — Wały Hetmańskie, Klimowicz Janina — pl. Bernardyński, Poratyński Apteka — pl. Bernardyński, Górski Tadeusz — pl. Marjacki, Schayer Cz. — pl. Marjacki, Bromilski — pl. Marjacki, Pawłowski — pl. Marjacki, Swieś — Rutowskiego l. 7, Riedl — Rutowskiego, Tkacz Stan. — Hetmańska, Zwoliński — Hetmańska, Schex — Sykstuska, Orzeł Biały — Leona Sapiehy, M. K. O. Oddział I — Gródecka, Neusterowa — Łyczakowska 3, Błądziński Apteka — Łyczakowska 57, Głogowska — Piekarska 1, Skrabski — Piłsudskiego, Solecki — Batorego, Księgarnia T. S. L. — Batorego 32, Olech — Mikołaja, Siarkisiewicz Apteka — Mikołaja, Lebedyńska — Zielona, Teneckiego Apteka — Zielona 33, Kolektura T. S. L. — Fredry 3, Ryngraf — Trybunalska, Koloński — św. Zofji, Markowicz Apteka — św. Zofji, róg Stryjskiej.

Ciągnienie loterji klasowej.

W 11-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

50.000 zł. nr. 131290.
15.000 zł. nr. 70216.
10.000 zł. nr. 135689.
5.000 zł. nr. 12789, 105515, 157622, 182792.
3.000 zł. nr. 62605, 120076, 134312.
2.000 zł. nr. 9283, 21439, 24187, 57624, 33599, 152204, 155286, 183277.
1.000 zł. nr. 18879, 26357, 31692, 34644, 35032, 38149, 39641, 57436, 63870, 64489, 79764, 80432, 93251, 97839, 103504, 119077, 125863, 127895, 135676, 141046, 155274, 156554, 158392, 160777, 169396.

Tydzień nauki chodzenia.

Prace organizacyjne »Tygodnia Nauki Chodzenia« postępują intensywnie naprzód. Onegdaj odbyło się w Starostwie Grodzkiem drugie posiedzenie Komitetu »Tygodnia« na którem ustalono cały szereg kwestji, związanych z zamierzoną akcją. I tak postanowiono, że dzielnicę piątą t. j. śródmieście, oraz dzielnicę szóstą, obsadzą, jako instruktorzy harcerze, należący do Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie — zaś dzielnice pozostałe t. j. I, II, III i IV obsadzą Strzelcy należący do Lwowskiego Związku Strzeleckiego. Wszyscy instruktorzy zaopatrzeni będą w opaski o barwach miasta Lwowa (niebiesko-amarantowe) na lewem ramieniu. Ze względu na okoliczność, że dnia 6 października b. r. jak zresztą co roku, rozpoczynają się jesienne manewry Harcerzy, postanowiono przesunąć termin »Tygodnia« i ustalono ostatecznie, że odbędzie się on od 29 września (niedziela) do 5 października b. r. (sobota) włącznie. W czasie »Tygodnia« rozdawać będą na ulicach miasta instruktorzy (skauci i strzelcy) ulotki zawierające zasady zachowania się na chodnikach oraz przy przechodzeniu przez jezdnię. Ulotek tych nie należy niszczyć, lecz po przeczytaniu i zaznajomieniu się z treścią starannie przechować, albowiem wśród rozdać się mających ulotek będzie 40 takich, których posiadacze wylosują nagrody, ofiarowane przez Starostwo Grodzkie i cały szereg instytucji społecznych, oraz przez osoby prywatne. Ulotki przeznaczone do wylosowania nagród będą posiadały pewne znaki, które zostaną ogłoszone po skończonym »Tygodniu«. Wylosowanie nagród zostanie przeprowadzone w Starostwie Grodzkiem w obecności osób, które będą w posiadaniu ulotek z odnośnemi charakterystycznemi znakami. Oprócz ulotek rozlepione będą plakaty obrazujące zgubne skutki nieumiejętnego chodzenia po jezdni — a nadto wyświetlony zostanie w miejscowych teatrach świetlnych stosowny film. Punkty miasta charakterystyczne dla ruchu pieszego, będą na czas »Tygodnia« oznaczone białemi pasami, malowanemi na jezdni, w punktach tych będą kierować ruchem pieszym instruktorzy »Tygodnia«. Zasady nauki chodzenia będą rozesłane do szkół, wojska oraz stowarzyszeń i związków społecznych i oświatowych, dla propagowania tych zasad wśród najszerszych sfer społeczeństwa.

Sprzedaż uliczna artykułów żywności.

Minist. Spraw Wewnętrznych rozesłało okólnik do Wojewodów w sprawie ulicznej sprzedaży artykułów żywności.

Wobec nasilenia duru brzusznego i celem zapobieżenia szerzeniu się epidemji z powodu niehygjenicznego sposobu sprzedaży artykułów żywności, Minist. poleca zarządzić co następuje:

Ze sprzedaży ulicznej wyłączone mają być cukierki pojedynczo nie obwinięte w papier. Przy sprzedaży na ulicach, targach, na rynkach, w straganach i budkach, wyroby cukiernicze, pieczywo, muszą być umieszczone pod szkłem. Owoce muszą pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muślinowej. Sprzedaż lodów ma się odbywać w sposób, zabezpieczający produkty przed zanieczyszczeniem.

Na podstawie tych wskazówek starostowie mają wydać zarządzenia, pod karą grzywny do 1.000 zł., lub aresztu do 3 miesięcy, albo obu tych kar łącznie, niezależnie od konfiskaty przedmiotów. Konfiskata może być orzeczona bez innych kar.

Z sali koncertowej.

Zygmunt Stojowski.

Bieżący sezon koncertowy rozpoczął Lwów atrakcją zupełnie pierwszorzędną, bo występem polskiego kompozytora i pianisty znanego szeroko poza granicami kraju, a nawet Europy. W myśl przysłowia „Nikt nie jest prorokiem w swoim kraju" sędziwy mistrz żyje od całego szeregu lat najpierw w Paryżu, później zaś w Nowym Jorku, głosząc sławę sztuki polskiej i pracując na chwałę imienia polskiego, choć na obcym gruncie. Autor Symfonji D-moll, która w r. 1898 otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie im Paderewskiego, a której wyjątki mieliśmy sposobność słyszeć na Festiwalu Muzyki polskiej w Poznaniu, dwóch koncertów fortepianowych i licznych utworów kameralnych, fortepianowych i pieśni, zaprezentował nam Stojowski na swym wtorkowym koncercie lwowskim „Sielanki polskie" op. 24, któremi zyskał duże powodzenie. Jest to kompozycja, choć może niezupełnie odpowiadająca duchowi czasu, jednak ujmująca szczerością odczucia, dobrym smakiem i świetną techniką ekspozytorską, a silne nastroje romantyzmu nie przeszkadzają w uwydatnieniu własnej indywidualności artystycznej. Niemałą zasługą w powodzeniu „Sielanek polskich" była znakomita interpretacja, o stylu świetnie dostosowanym do charakteru kompozycji, podobnie zresztą jak w utworze Paderewskiego p. t. „Thême varié" op. 16.

Z kompozytorów polskich wykonał poza tem Stojowski Chopina, Poloneza As-dur, Nocturnę i Balladę, z obcych potężną Fantazję chromatyczną z fugą Bacha, Beethovena Sonatę op. 109 i Brahmsa Intermezzo, wyciskając na każdym z wymienionych utworów piętno swego talentu i wysokiej kultury artystycznej. Niestety znowu stwierdzić musimy zupełnie niezrozumiałą obojętność nietylko szerszej publiczności, ale też i sfer muzycznych nawet w stosunku do przejawów sztuki rodzimej, objaw ten bowiem, da się stwierdzić za każdym razem, gdy występuje któryś z polskich artystów, podczas gdy obce nazwiska, o sławie opartej zresztą częstokroć na bardzo kruchych podstawach, zawsze prawie mają moc przyciągania tłumów do sali koncertowej. Pocieszmy się faktem, że przeważnie nie stoi ona w żadnym stosunku do istotnej ich wartości mimo tego jednak wypadnie nam wstydzić się naszego snobizmu, który, czas już najwyższy, by ustąpił miejsca celowemu i racjonalnemu poparciu sztuki polskiej przez całe społeczeństwo.

Stefanja Łobaczewska.

Mapa powietrzna Europy i Ameryki.

Mapa linji powietrznych świata, sporządzona przez angielskie ministerstwo lotnictwa, wykazuje kolosalny rozwój lotnictwa, obsługującego już obecnie 80.000 mil linji powietrznych. Na czele idą Niemcy z 18.000 mil tych linij, łączących główne miasta i okręgi wewnątrz kraju i rozciągających się daleko poza jego granice, do wszystkich głównych miast Europy. Jako rezultat rozwiniętego w takim stopniu lotnictwa posiadają Niemcy najlepiej urządzoną obsługę powietrzną korespondencyjną, towarową i pasażerską.

Z pośród państw europejskich, w ślad za Niemcami, pod względem rozwoju lotnictwa, w zastosowaniu do ruchu przewozowego, idzie Francja, która w ciągu ostatnich dwóch lat podwoiła długość swoich linij powietrznych, obejmujących obecnie 12.500 mil i łączących Francję nietylko z wszystkiemi środowiskami wewnątrz kraju, ale także z Londynem, Warszawą, Konstantynopolem, kolonjami w Północnej Afryce oraz w Afryce Środkowej. Linja francuska z Paryża do Buenos-Aires jest, jak dotychczas, najśmielej pomyślaną linją powietrzną świata.

Najdłuższą z linji powietrznych sowieckich jest łącząca Moskwę z Irkuckiem. Projektowana jest też i bliska otwarcia, obsługiwana łącznie z Niemcami, linja powietrzna, sięgająca z Moskwy do Teheranu. Mapa powietrzna nie podaje jednak dokładnych wykresów handlowych linij sowieckich, tak że dane co do rozwoju lotnictwa w Bolszewji są pod znakiem zapytania, bodaj że celowo przez rząd Sowietów w tym stanie tajemniczości utrzymywane.

W Ameryce istnieje obecnie 16.600 mil linij powietrznych, obsługiwanych jednak wyłącznie przez przedsiębiorstwa prywatne. Korespondencja, przewożona samolotami, sięga w Stanach Zjednoczonych 230 tonn miesięcznie. Około 10.000 mil oświetlanych jest w nocy reflektorami, aby umożliwić kursowanie samolotów przez całą dobę bez przerwy. Amerykańska awjatyka handlowa, w przeciwstawieniu do awjatyki takiej w większości państw europejskich, nie była nigdy subsydjowana przez rząd, który jedynie przyczynił się do budowania aerodromów, nocnego oświetlania linij oraz zorganizowania odpowiedniej obsługi meteorologicznej. Wobec tych liczb imponujących dziwnie odbija słaby rozwój lotnictwa w Anglji, figurującej w ogólnym wykazie zaledwie z 5.000 mil linij powietrznych. Jedyną brytyjską linją, operującą nazewnątrz granic państwa, jest „Imperial Airways Ltd.", która wzięła na siebie połączenie powietrzne W. Brytanji z europejskim kontynentem. Specjalne linje łączą W. Brytanię z jej dominjami, a zwłaszcza z Indjami. Maleńka Belgja obsługuje 1.950 mil powietrznych linij, łączących kraj macierzysty z belgijskiem Congo. R. C.

Z Kongresu krytyków.

W czasie obrad Kongresu krytyków teatralnych i muzycznych w Bukareszcie powzięto jednogłośnie uchwałę, na mocy której zostanie powołana do życia międzynarodowa federacja krytyków teatralnych i muzycznych z siedzibą w Paryżu. Powstał komitet, któremu polecono opracowanie statutu tej nowej instytucji.

Delegat austrjacki Lothar zaproponował, aby następny Kongres krytyków odbył się w roku przyszłym w Wiedniu. Decyzja w tej sprawie zapadnie w czasie końcowych prac Kongresu.

W ciągu posiedzenia uczestnicy Kongresu przedstawili raporty o działalności stowarzyszeń, które reprezentują. Przemawiali panowie Dunton Green (Anglja), Jellenta (Polska), Ferro (Portugalja), Nadejde (Rumunja) Posner (emigracja rosyjska), Bartos, (Czechosłowacja), Huysmans (Belgja). Następnie przewodniczący odczytał depeszę stowarzyszenia krytyków w Budapeszcie, którzy komunikują, że na zjazd przybyć nie mogą, natomiast życzą mu jaknajpomyślniejszego wyniku obrad. Po posiedzeniu uczestnicy Kongresu wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez władze miejskie. Wieczorem w teatrze narodowym odbyło się przedstawienie galowe.

Pobyt gości słowiańskich w Warszawie.

Po zakończonym zjeździe prezydentów miast słowiańskich w Poznaniu, uczestnicy zjazdu, na zaproszenie Związku miast polskich, zawitali wczoraj do Warszawy. Celem przyjazdu tego było podpisanie protokołu, stwierdzającego wyniki narad poznańskich odnośnie utworzenia komisji porozumiewawczej miast słowiańskich. Komisja ta zajmie się z kolei utworzeniem w przyszłości ogólnosłowiańskiego Związku miast.

Gości podejmowało prezydjum magistratu, z prezydentem miasta, inż. Słomińskim i prezesem rady R. Jaworowskim na czele, w sali portretowej ratusza. Na uroczystem posiedzeniu przemawiali: prez. Słomiński, prymator Pragi, dr. Baxa, prezydent m. Sofji, W. Vasow, zastępca żupana m. Lublany, p. Tavczar, oraz prezes rady m. Warszawy, Jaworowski. Po uroczystem podpisaniu protokołu, prezydent Sofji, Vasow, wręczył odznaki m. Sofji prezydentowi Warszawy, inż. Słomińskiemu i prezydentowi Pragi — dr. Baxie, Prezes Jaworowski zaś, odwzajemniając się, wręczył odznaki radzieckie m. Warszawy prezydentowi Pragi — dr. Baxie, prezydentowi Vasowowi i p. Tavczarowi.

Po krótkiem śniadaniu w ratuszu goście złożyli wizyty Wiceministrowi spraw zagranicznych p. Wysockiemu, Ministrowi spraw wewnętrznych, p. Składkowskiemu, poczem zwiedzili Stare Miasto, wystawę u Baryczków, Łazienki, park Paderewskiego i kilka dzielnic miasta.

Wieczorem goście byli w teatrze Wielkim.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 84)

Wbrew oczywistości.

Historja powtarza się niemal dosłownie w większości podobnych wypadków — a dzieje Rossitera nie należą do wyjątku. Im bliżej poznawał „życie", tem bardziej tęsknił do niego, im więcej korzystał z rozrywek, tem głębiej pragnął zanurzyć się w nich po szyję. W pewnym momencie zetknął się z towarzystwem karciarzy i wkrótce stwierdził, że potrzebuje więcej pieniędzy niż praca w banku mogła mu ich dostarczyć. W tym mniej więcej czasie poznał panią Leprêtre, a była to kosztowna znajomość. Leonja miała wówczas lat dwadzieścia i bogatą już przeszłość za sobą. Wyjechała z Filadelfji ku wielkiej radości kwakierskiej policji, która nie miała nic przeciw niej, ale wolała widzieć ją poza obrębem własnej jurysdykcji. Leonja zamieszkała w Nowym Jorku; była piękna i pozbawiona wszelkich skrupułów. Oczarowała wyobraźnię Rossitera od pierwszej chwili, a ponieważ chętnie opłacał wszystkie jej kaprysy, przeto obdarzała go swemi względami. Przyjaźń ta wkrótce została utrwalona przez wspólną zbrodnię. Młoda kobieta była bardzo wymagająca i wnet dała zręcznie do zrozumienia Rossiterowi, że ma uśmiechy tylko dla tych, którzy mogą za nie płacić złotem i klejnotami. Wkrótce obrała go do grosza, a gdy błagał, by go nie porzucała — pokazała mu drogę do zdobycia pieniędzy.

Musiał przejść przez piekło, nim uległ jej namowom i zgodził się na okradzenie własnego banku. A jednak dał się skusić. To było takie proste, takie łatwe! Nie potrzebował brać czynnego udziału w tej zbrodni.

Pomiędzy znajomymi Leonji znajdował się pewien młody człowiek z Filadelfji, nazwiskiem Verney, który udawał kapitalistę, żyjącego z prywatnych funduszów. Były one prywatne — to prawda. Verney był zręcznym kasiarzem, specjalistą od kradzieży bankowych. Nazywał się naprawdę Jan Pastor, a policja poszukiwała go z powodu morderstw, popełnionych w Chicago, ale Leonja nie wiedziała nic o tym okresie życia opryszka — znała tylko jego późniejsze dzieje. Tego to człowieka przedstawiła Jasperowi Rossiterowi i we dwoje skłonili go do pójścia im na rękę. Jednej tylko rzeczy żądano od niego; miał zawiadomić ich, kiedy większa suma wpłynie do banku, oraz udzielić schronienia przestępcy. Projektodawcy wiedzieli, że kradzież wywoła wielki alarm i że policja zaraz będzie tropić opryszka po całej okolicy — chodziło im więc o to, by się mógł ukryć u poważanego przez wszystkich bankiera.

Jasper przystał na ten układ. Czekał póki większa suma nie znajdzie się w banku i... w tym momencie popełnił błąd, który zaciążył na całem jego życiu. Napisał do Leonji list; doniósł jej, że pieniądze leżą w banku i prosił, aby powiadomiła o tem Verneya. Czyż istnieją jakiekolwiek granice szaleństwa ludzkiego? Ten bilecik stał się dla pary opryszków żerem, na którym pasorzytowali przez całe życie. Leonja wręczyła go swemu wspólnikowi, lecz nie przyznała się nigdy Rossiterowi, że świadomie brała udział w tym szantażu, utrzymywała nawet, że przesłała go Verneyowi bez żadnej ubocznej myśli, spełniając jedynie prośbę Rossitera. Verney przyrzekł, że Piotrowi Wagnerowi, wiernemu stróżowi banku nie zrobi żadnej krzywdy. Jestem skłonny wierzyć, choć Maxwell nie przyznał się do tego — że zabił go po to jedynie, by tembardziej związać Rossitera z sobą, można bowiem było przypuszczać, że bankier, ochłonąwszy z szaleństwa, znajdzie tyle odwagi, by wyznać swój udział w kradzieży, ale morderstwo — to zupełnie inna sprawa.

Wszystko poszło według planu Verneya. Porzucił swój dotychczasowy i niebezpieczny fach kasiarza, przyczepił się jak pijawka do osoby Jaspera Rossitera i jako sekretarz zajął pod nazwiskiem Maxwella wyraźne stanowisko w banku i domu swej ofiary.

Wszystko przez parę lat układało się pomyślnie, ponieważ Leonja i Maxwell zachowywali się rozsądnie i nie wymagali za wiele. Namiętność Rossitera utrzymywała się w pełnem natężeniu przez cały ten czas, a Leonja manewrowała zręcznie i stale utrzymywała go w błędzie. Żył więc względnie spokojnie, wyrzucając sobie jedynie fakt, że napisał ów list, który oddawał go w moc szantażysty. Nie mógł pokusić się o zgładzenie ze świata swego prześladowcy, ponieważ Maxwell zapowiedział mu, że list ów umieścił u swego przyjaciela, pokątnego doradcy prawnego, który miał go opublikować, w razie gdyby Maxwellowi coś się stało, lub bodaj coś mu zagrażało. Nieszczęsny Rossiter musiał więc czuwać w dodatku nad jego bezpieczeństwem.

Maxwell był nałogowym zbrodniarzem, nie mógł zatem znieść przez dłuższy czas spokojnego życia. Począł więc planować i przeprowadzać rozmaite kradzieże i włamania, zmuszał przytem bankiera by mu towarzyszył w tych wyprawach, ukrywał u siebie zrabowany łup i żeby przewoził go w swoim samochodzie do miasta. Korzystał przytem z tego, że w razie podejrzeń — Jasper Rossiter — bóstwo miasteczka — zawsze był gotów dostarczyć mu pożądanego alibi. Na miejscach zbrodni zostawiał jak najskrzętniej odciski butów, które ukradł tutejszemu wieśniakowi, Fredowi White. Łup swój kierował do Chicago, gdzie miał wspólników. To wszystko doprowadzało Rossitera do rozpaczy.

C. d. n.

Pułkownik hiszpański o P. W. K.

(Rozmowa z pułkownikiem Jose Ungria Jimenez'em).

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, we wrześniu.

Przez kilka dni bawił w Polsce pułk. hiszpańskiego sztabu generalnego Jose Ungria Jimenez, jako delegat hiszpańskiego ministra wojny. Przybył on tu na zaproszenie Rządu polskiego na manewry naszej armji, ale przy tej okazji zwiedził Wystawę Poznańską.

Dzieląc się wrażeniami poznańskiemi, oświadczył co następuje:

— Prasa hiszpańska pisała wiele i niezmiernie pochlebnie o Wystawie Poznańskiej, nieprzypuszczałem wszakże, że ujrzę coś tak wspaniałego i imponującego. Zdawało nam się, że tegoroczne nasze wystawy w Barcelonie i Sevilli przyćmą wszystko, cokolwiek istniało dotychczas w tej dziedzinie. Tymczasem Polacy pokazali nam znów, jak niegdyś pod Samosierrą, co są warci. Ponieważ zaś my wszyscy w Hiszpanji żywimy gorące uczucia sympatji dla Odrodzonej Polski i mamy wiele szczerego podziwu dla energji i patrjotycznego zapału, z jakim pracuje się u was nad odbudową odzyskanej państwowości; cieszę się, że poznańska manifestacja żywotności polskiej wypadła tak okazale i pięknie.

— Które działy Wystawy najbardziej się podobały panu pułkownikowi?

— Jako wojskowego zdziwiła mnie przedewszystkiem szybkość, z jaką w ciągu 10-lecia zaledwie została zorganizowana w Polsce i znakomicie udoskonalona komunikacja kolejowa. Biorąc pod uwagę zniszczenia wojenne, brak taboru i t. d. uczyniono bardzo wiele. To też zatrzymałem się dłużej w pawilonie komunikacyjnym, podziwiając te niezmiernie ciekawe eksponaty i wyliczenia, które tam wystawiono. Rzecz prosta, że ze specjalnem zainteresowaniem oglądałem również dział wojskowy. Szczególnie piękne są zbiory historyczne, pamiątki minionych bitew, relikwie w postaci zdobytych sztandarów i wogóle wszystko, com ujrzał w sali honorowej, chyląc czoła przed temi chlubnemi dowodami sławy oręża polskiego i osobę głównodowodzącego pana Marszałka Piłsudskiego. Inne działy, zwłaszcza przemysłowy i rolniczy, świadczą o potędze ekonomicznej Polski i są najwymowniejszym dowodem, że Polska godna jest stanąć w rzędzie wielkich mocarstw świata.

— Jakie ogólne wrażenie wywozi pan pułkownik z podróży po naszej ziemi?

— Doszedłem do przekonania, że nasza sympatja dla Polski polega na wzajemności, o czem mogłem dowiedzieć się w Poznaniu. Gdy rozniosła się wieść, że jestem oficerem armji hiszpańskiej, okazywano mi zarówno ze strony władz, jak i społeczeństwa tak wiele gościnności, tak mnie oprowadzano, tak się mną opiekowano, że doprawdy brak mi słów na wyrażenie wdzięczności tym wszystkim panom, którzy się mną zajęli. Podziękuję więc im tylko krótkiem polskiem: »Bóg zapłać«.

Popyt na przewodniki po Polsce.

Zagranica interesuje się coraz silniej polską turystyką, niestety jednak nie jest w należyty sposób informowana przez miarodajne czynniki turystyczne w Polsce.

Szwajcarskie rządowe biuro turystyczne w Berlinie zwróciło się ostatnio do Związku Uzdrowisk Polskich z prośbą o dostarczenie materjału informacyjnego o Warszawie. Również wielki instytut hotelarsko-wydawniczy, kierowany przez jednego z najwybitniejszych znawców propagandy hotelarskiej, p. H. Nitschego, zwrócił się do tego Związku o dostarczenie materjału informacyjnego z dziedziny hotelarstwa polskiego.

Odznaczenie bohaterskiej siostry japońskiego Czerwonego Krzyża.

Kapituła Polskiego Czerwonego Krzyża przyznała siostrze Japońskiego Czerwonego Krzyża, Sumi Matsuzawa, odznaczenie III-ej klasy w dowód uznania za bohaterstwo podczas ratowania dzieci polskich na Dalekim Wschodzie, chorych na tyfus. Szlachetna Japonka padła ofiarą obowiązku, zmarła bowiem, zaraziwszy się podczas leczenia dzieci polskich.

Podczas akademji, odbytej dn. 18 bm. w sali Towarzystwa Hygien znego na cześć prezesa japońskiego Czerwonego Krzyża, barona Togo, prezes Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, p. Zygmunt Zaborowski, złożył na ręce barona Togo odznaczenie dla zmarłej bohaterki.

Tragedja polskiej rodziny we Francji.

Bethune w Pas de Calais stało się widownią okropnej zbrodni, której ofiarą padła Polka, Bronisława Gorlis, i jej dwoje dzieci, 11-letni Józio i 5-letni Jaś.

Bronisława Gorlis mieszka we Francji od dziesięciu lat, prowadziła jednak życie nieporządne, wszędzie szukając »opiekunów« i »przyjaciół«.

We wtorek rano przyszedł do Bronisławy krewny, który obiecał, że pomoże jej porąbać drwa. Drzwi mieszkania zastał zamknięte. Kiedy na dobijanie się nikt nie odpowiadał, wywarzył banon i, mocno zaniepokojony wbiegł do pierwszej izby. Tu przedstawił mu się widok straszny: na podłodze w wielkiej kałuży napół skrzepłej krwi leżeli obaj synkowie Gorlisowej, w drugim zaś pokoju, pomiędzy materacami, oblanemi krwią, charczała śmiertelnie poraniona kobieta.

Stan wszystkich trojga prawie bez nadziejny. Najmniej pokaleczony, 5-letni Jaś, wskazał jako na mordercę na jednego z przyjaciół matki, Juljana Podziemskiego, lat 43, z Divion.

Władze są już na tropie zbrodniarza, który stara się zatrzeć za sobą ślady.

Turcja europeizuje się.

Dnia 4 b. m. zaczęło obowiązywać w Turcji nowe prawo, tyczące się dłużników.

Dotychczas w Turcji dłużnik, niepłacący długu zaciągniętego, mógł być osadzony w więzieniu przez wierzyciela. Nowe prawo znosi takie więzienie, w dniu więc, w którym weszło w życie, wszystkie osoby uwięzione za długi, wypuszczono na wolność.

Skutki nowego prawa dadzą się odczuć zwłaszcza wśród niższych warstw społeczeństwa tureckiego, nie odznaczających się skrupulatnością w spłacaniu długów zaciągniętych i płacących je najczęściej tylko w obawie więzienia.

Sport.

TRZECI DZIEŃ WYŚCIGÓW.

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł. z przeszkodami, dystans 4.200 m. 1. Bakfisz, mjr. Wisłoucha pod por. Sobańskim o pół dług. 2. Pascal, faworytka Lady Szerena nie ukończyła biegu. Tot. 32.

Gonitwa II. Nagroda 1.000 płaska dla koni arabskich, dystans 1.600 m. 1. Grenada lekko o 5 dług. własność St. P. »Janów« pod j. Balcerem. 2. Aghil, 3. Watacha. Tot. zw. 23, fr. 16.31.

Gonitwa III. Nagroda 1.000 zł. z płotami, dystans 2.400 m. 1. Dagobert, K. i K. Ważyńskich pod p. Wyżgalskim o 2 dług. 2. Danina, 3. Barka rola. Tot. zw. 62, fr. 12.11.

Gonitwa IV. Nagroda 800 zł. płaska, dystans 2.100 m. 1. Droga, St. Bronikowskiego o pół dług. pod p. Gajewskim, 2. Puszta, 3. Marmarosz Sziget. Tot. zw. 37, fr. 20.30.

Gonitwa V. Nagroda 800 zł. płaska dla koni arabskich, dystans 1.400 m. 1. Haszysz St. P. »Janów« o pół dług. pod j. Balcerem, 2. Hanum, 3. Izarra. Tot. zw. 30, fr. 21.

Gonitwa VI. Nagroda 1.000 zł. płaska, dystans 2.400 m. 1. Moorwind Gr. Of. 21 p. Ułanów lekko o 4 dług. pod j. Raniewiczem II, 2. Irasatti, 3. Marpessa. Tot. zw. 31.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Produkcja cygar, papierosów i tytoniu w Polsce.

Zgodnie z danemi Polskiego Monopolu Tytoniowego, czynnych jest na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 18 fabryk cygar, papierosów i tytoniu, z czego 7 fabryk znajduje się w Województwach zachodnich i zatrudnia 4.190 robotników, 6 fabryk w Województwach centralnych i zatrudnia 4.600 robotników, 3 fabryki w Województwach południowych i zatrudniają 808 robotników, wreszcie 2 fabryki w Województwach wschodn. i zatrudniają 465 robotników.

Zużycie surowca wyniosło w ubiegłym roku (w tonnach) zagranicznego 18.288 i krajowego 658, zaś produkcja (w tysiącach sztuk) cygar 54.047, cygaretek 19.793, papierosów: ustnikowych 6,910.579 i bezustnikowych 3,413.519. Produkcja tytoniu do palenia wyniosła w ubiegłym roku (w tonnach): przedniego 5.896, niższego 6.974 i innego 1.127.

Obrót czekowy P. K. O. w sierpniu.

Ogólny obrót czekowy PKO. osiągnął w sierpniu rb. sumę 2.002 miljonów złotych, , z której na obrót bezgotówkowy (przelewowy) przypada 1.231 miljonów złotych, czyli przeszło 61%.

W ciągu 8 pierwszych miesięcy rb. (styczeń-sierpień) obrót czekowy PKO. wyniósł 15.387 miljonów zł., gdy w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym tylko 13.550 miljonów zł. Wzrost obrotów na rachunkach czekowych PKO. w roku bieżącym wynosi przeto 1.837 miljonów złotych. Jednocześnie ze wzrostem obrotów czekowych wzrosło również saldo na rachunkach czekowych oraz liczba tychże. Mianowicie pozostałość na kontach czekowych PKO. wynosiła w dniu 31 VIII. 1929 r. zł. 178,422.296.15, co w porównaniu do miesiąca poprzedniego stanowi wzrost o zł. 6,084.669.76, liczba zaś kont czekowych osiągnęła na ultimo sierpnia rb. 61.033 czyli o 491 kont więcej niż w miesiącu poprzednim.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

Lwów, dnia 19 września 1929.

Bank Polski 170.—. Chodorów 147.—, 148.—. Gazolina 26.50. Gazy wsch. 20.75.—. Tesp. 132.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 19 września 1929.

Na Giełdzie egzekutywne kupno żyta. Poza Giełdą transakcje w pszenicy po cenach dotychczasowych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto małop. jednolite ex 1929 690 g/l. od 23.50 do 24.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·90·50	8·86·50
Franki francuskie	34·83·50	34·97	35·80
Belgja	123·95·00	124·26·00	123·64·00
Holandja	357·45·00	358·35	356·55
Kopenhaga	237·35·00	237·95·00	236·75·00
Londyn	43·22·50	43·33·00	43·12·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·90·00	34·99·00	34·81·00
Praga	26·39·00	26·44·50	26·32·50
Szwajcarja	171·87·00	172·30·00	171·44·00
Sztokholm	238·85·00	239·45·00	238·25·00
Wiedeń	125·48·00	125·79·00	125·17·00
Włochy	46·65·00	46·76·50	46·53·50

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 60·25 61·00 60·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	22·00
Bank Handl.	116·75	Ostrowiec B.	84·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	125·00
Bank Polski	169·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	90·00	Zieleniewski	10·00
Siła i światło	127·00	Zawiercie	10·50
Spiess	136·00	Haberbusch	202·50
Warsz. cuk.	34·00	Borkowski	11·00
Węgiel	68·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·25	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	29·50	Rudzki	32·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	27·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 19 września 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	80·00
Bank Polski	173·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	83·00	Chodorów	216·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	07·50	Chybie	42·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 września 1929

Berlin	168·94·00	Czerniowce	57·00
Budapeszt	123·85·00	Austr. kol. p.	29·10
Bukareszt	4·20·07	Goleszów	0·75
Kopenhaga	188·90	Cement	109·00
Londyn	34·40·00	Browary	113·00
Medjolan	37·13·00	Alpiny	40·05
N. Jork	70·09·45	Berg u. Hüt.	930·00
Paryż	27·77·05	Poldi Hütten	210·90
Praga	20·99·00	Prager Eisen	475·50
Warszawa	79·80·00	Rima	111·95
Zurych	136·72·00	Skoda	394·00
Renta majowa	0·945	Siersza	12·50
Renta lutowa	0·945	Silesia	13·50
Dunaj S. Adria	84·25	Zieleniewski	66·50
Bankverein	21·80	Apollo	4·00
Bodenkredit	99·60	Fanto	4·00
Kreditanstalt	52·50	Karpaty	5·09
Hipoteczny	69·50	Galicja	35·00
Kompas	14·50	Nafta	28·00
Länderbank	26·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·72·50	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19 września 1929

N. Jork	4·84·6ç	Niemcy	20·35·08
Holandja	12·08·08	Szwajcarja	25·15·25
Francja	123·87	Praga	163·80·00
Belgja	34·83·00	Wiedeń	34·44·00
Włochy	92·68·00	Warszawa	43·23

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19 września 1929

Paryż	20·30·50	Berlin	123·53·00
Londyn	25·15·08	Wiedeń	73·02·50
Nowy Jork	5·18·95·00	Praga	15·36·50
Włochy	27·14·00	Warszawa	58·20·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19 września 1929

Londyn	123·87·00	Holandja	10·24·50
N. Jork	25·5575	Praga	75·70
Włochy	133·65	Niemcy	608·25·50
Szwajcarja	492·08·00	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 443/29/3. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek gminy politycznej Tłuste miasto zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Zaleszczykach, opiewającej na walutę koronową, przerachowaną w roku 1920 na kwotę 2256 Mkp. 78 f. a następnie zwaloryzowaną przez Powiatową Kasę Oszczędności na 83 zł. 42 gr., która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby swe prawa zgłosili do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wartościową jako pozbawioną znaczenia. 7594

Sąd grodzki, Oddział IV.
Tłuste, dnia 26 czerwca 1929.

FIRMY.

Firm. 1818/28. C. VIII. 226. Wykreślenie firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 5 listopada 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Libusza" Naftowa i rurociągowa spółka z ogr. odp. Wykreśla się firmę skutkiem przeniesienia siedziby do Ustrzyk dolnych.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy.
Lwów, 20 października 1928. 7540

Firm. 554/29. C. II. 40. Wpis rozwiązania i likwidacji firmy spółkowej. Do rejestru wpsano dnia 11 kwietnia 1929. Siedziba: Lwów, Batorego 34. Brzmienie: Towarzystwo naftowe Polana, Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Uchwałą spólników z 1/II. 1929 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami ustanowiono dra Wojciecha Dziedzica adwokata we Lwowie.

Sąd okręgowy cyw., Wydz. handl. IV.
Lwów, 21 marca 1929. 7541

Firm. 126/29. A. VI. 24. Wykreślenie firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 13 lutego 1929. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Małopolskie Zrzeszenie Tkaczów Przędziwa właściciel Markus Glejzer, Lwów, Balonowa 16. Wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa wykreśla się z rejestru handlowego.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 23 stycznia 1929. 7542

Firm. 284/29. Poj. III. 58. Wpis zmian w firmie pojedynczej. Data wpisu 20 lutego 1929. Brzmienie i siedziba firmy: Miejskie Zakłady elektryczne we Lwowie. Uprawnienie: inż. dr. Maksymiljan Matakiewicz do podpisywania firmy wykreśla się — natomiast wpisuje się uprawnienie dra inż. Tadeusza Obmińskiego pierwszego zastępcy komisarza Rządu w tymczasowym zarządzie gminy król. miasta Lwowa do zastępywania i podpisywania tej firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 15 lutego 1929. 7543

Firm. 496/29. A. IV. 256. Wykreślenie firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 4 kwietnia 1929. Brzmienie firmy: Fabryka powozów Henryk Chauer i Syn. Siedziba firmy: Lwów. Wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa, wykreśla się firmę z tus. rejestru handlowego.

Sąd okręgowy j. handlowy.
Lwów, 14 marca 1929. 7544

KURATELE.

P. 34/29. Edykt. Uchwałą Sądu powiatowego w Busku z dnia 30 września 1928 pozbawiono całkowicie własnowolności Wasyla Wasylciowa s. Kieryła, rolnika l. 49 w Ubiniu zamieszkałego z powodu jego choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono dla niego Iwana Kozaka z Ubinia. 7563-3

Sąd grodzki, Oddział III.
Busk, dnia 23 sierpnia 1929.

LICYTACJE.

E. 136/29/7. Edykt licytacyjny. W podpisanym Sądzie odbędzie się 23 października 1929 o godzinie 9 licytacja 1/3 realności whl. 304 gm. kat. Hucisko Oleskie, oszacowanej na 1644 zl. 90 gr. Niżej 1096 zł. 60 gr. sprzedaży nie będzie. 7565-3

Sąd grodzki.
Olesko, dnia 16 września 1929.

E. 690/29. Strona zobowiązana: Marja z Zawiślaków Grodecka w Ropczycach. Edykt licytacyjny. Na wniosek Agaty Depowskiej, strony egzekwującej w Ropczycach, odbędzie się dnia 22 października 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Łączki kucharskie lwh. 52 połowa realności obj. lwh. 52 składająca się z pgr. 12, wartość szacunkowa 624 zł. 50 gr., najniższa oferta 416 zł. 34 gr.; ks. grunt gm. kat. Łączki kucharskie lwh. 117 połowa realności obj. zaginionym lwh. 117 składająca się z pgr. 162/36, 182/2, 184/2 i 202/7, wartość szacunkowa 5.124 zł. 50 gr., najniższa oferta 3416 zł. 34 gr.; ks. grunt. gm. kat. Ropczyce lwh. 1116 połowa realności obj. lwh. 1116 gm. kat. Ropczyce składająca się z pb. 430, pgr. 1703/3, 1704/3, 1704/4, 1708/2, 1709/2, 1709/3, 1710, 1712/2, 1713/3, 1713/4, 1713/5, 1713/6, 1713/7, 1713/8, 1717/4, 1717/5, 1717/6, 1717/7, 1718/1, 1719/1, 1720, 1721 i 3089. Wartość szacunkowa 8303 zł. Najniższa oferta 5535 zł. 38 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Ropczyce, dnia 5 sierpnia 1929. 7503

E. 2257/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Spółdzielczego w Brzozowie strony egzekwującej zastąpionej przez adwokata Dra Dobrowolskiego odbędzie się dnia 21 października 1929 godzina 9.30 przedpołudniem biuro Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Brzozów whl. 18 1/4 część, połowa i 7/28 z 1/4 części pb. 73 pgr. 49 z domem, wartość szacunkowa 10942.56 zł., najniższa oferta 7.255 zł.; whl. 39 pb. 50 z domem, wartość szacunkowa 1500 zł., najniższa oferta 1000 zł.; whl. 1309 2/8 części pgrt. 34 z domem, wartość szacunkowa 1125 zł., najniższa oferta 750 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest na tablicy sądowej. 7593

Sąd grodzki.
Brzozów, dnia 18 września 1929.

E. 406/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Orłowskiego odbędzie się dnia 3 października 1929 o godzinie 9 rano biuro Nr. 2 licytacja jednej trzeciej realności whl. 424 gminy Debra, oszacowanej na 7225 zl. Najniższa oferta wynosi 5418 zł. 75 gr. 7603

Sąd grodzki, Oddział II.
Sieniawa, 1 września 1929.

E. 748/29/4. Dnia 2 października 1929 o godzinie 12 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/10 części realności lwh. 57 i 1/10 części realności lwh. 371 ks. gr. gm. kat. Staconka Edwarda Świerka własnych o powierzchni 189.4 sążni kw. a) domu drewnianego o 4 izbach, 1 kuchni, sklepu, szopy. komory, stodoły, b) domu murowanego o 3 izbach, 2 kuchniach, piekarni i stodoły. Wartość szacunkowa wynosi 3350 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może nastąpić, wynosi 1116 zł. 66 gr. Wadjum wynosi 335 zł. Warunki licytacji są do przejrzenia w Sekretarjacie Nr. 9 w godzinach urzędowych. 7591

Sąd grodzki, Oddział V.
Biała, 4 lipca 1929.

E. 772/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kółka rolniczego w Izdebkach przez przewodniczącego ks. Jana Obarę strony egzekw. zast. przez adw. Dra Dobrowolskiego odbędze się dnia 7 października 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 16 na zasadzie przedłożonych warunków, które się zatwierdza, licytacja następujących realności: Ks. gr. Izdebki whl. 599 pbud. 83 Nr. domu 131/143 i pgr. 1812 rola, wartość szacunkowa 1500 zł. — na pbud. 83 stoi dom, piwnica i stodoła, wartość szacunkowa 2550 zł., razem 4050 zł., najniższa oferta 2700 zł. Do real. whl. 599 należą następujące przynależności: dom, stodoła i piwnica, oszacowane na 2550 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7592

Sąd grodzki, Oddział IV.
Brzozów, dnia 28 lipca 1929.

E. 721/25. Dnia 10 października 1929 o godzinie 9 rano, odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 15 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacę całej realności lwh. 149 ks. gr. gm. kat. Wilkowice, Józefa i Matyldy Jakóbców własnej, o powierzchni 12 morgów 450 sążni kw. gruntu, domu murowanego parterowego, stajni murowanej, stodoły drewnianej i młyna walcowego o popędzie wodnym i parowym. Wartość szacunkowa wynosi 173.473 zł. 82 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 72.586 zł. 90 gr. Wadjum wynosi 17.347 zł. 30 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w sekretarjacie Nr. 9 w godzinach urzędowych. 7599

Sąd grodzki, Oddział V.
Biała, dnia 25 lipca 1929.

E. V. 886/29. Dnia 8 października 1929 godzina 9 odbędzie się licytacja realności whl. 706 i 903 gm. Stanisławów. Najniższa oferta 2998 zł. 7616

Sąd grodzki, Oddział V.
Stanisławów, 16 lipca 1929.

E. 448/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 16 października 1929 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 4/30 części realności lwh. 152 i 4/480 części realności lwh. 156 ks. gr. gm. kat. Lubomierz zobowiązanej Marji Wiatrowej własnych. Nieruchomości te oszacowane zostały na 575 zł. 83 gr., najniższa oferta 382 zł. 54 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7615

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 10 września 1929.

E. 664/29/4. Edykt licytacyjny. Dnia 16 października 1929 godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 214 ks. gr. gm. kat. Poręba wielka zobowiązanego Władysława Hryca własnych. Nieruchomość ta oszacowaną została na 318 zł., najniższa oferta 212 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7614

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 10 września 1929.

E. 1147/29/20. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż całej realności lwh. 349 i całe jrealności lwh. 382 gminy Półrzeczki. — Nieruchomości te oszacowane zostały na 920 zł., najniższa oferta 613 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7613

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 16 września 1929.

E. 217/29/14. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1929 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Słomka zobowiązanego Lejzora Schächtera własnej. Nieruchomość ta oszacowaną zostala na 1750 zl., najniższa oferta 875 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7612

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 16 września 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

1. 468/29 i 850/29. Do Listy adwokatów tut. Izby wpisani zostali: Dr. Michał Eugenjusz Kęcki z siedzibą urzędową w Brzozowie i p. Dr. Stanisław Śmietana z siedzibą w Baligrodzie. 7590

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 12 września 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 43/29/21. Postępowanie ugodowe Beili Bernstein kupcowej w Dębicy zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 7560

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 26 sierpnia 1929.

Sa. 33/29/17. Postępowanie ugodowe Gutmana Wachskerza kupca w Tarnowie ulica Szeroka zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 7559

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 27 lipca 1929.

S. 5/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie koukursu do majątku Gutmana Wachskerza kupca w Tarnowie ulica Szeroka. Komisarz konkursowy Władysław Kapa sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca masy dr. Józef Schützer adwokat w Tarnowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w poniżej wymienionym sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 6 września 1929 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 października 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże sądzie dnia 28 października 1929 o godzinie 11 przedpołudniem. 7558

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 24 sierpnia 1929.

Sa. 35/29. Uchwała. W sprawie ugodowej Salamona Felda, w Brzeżanach w uwzględnieniu wniosku wierzycieli Salamona Buchsbauma, Salamona Reichsteina i Breny Banner zwalnia się dotychczasowego zarządcę ugodowego p. Dawida Geilera z powyższego stanowiska a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym p. dra Chaima Reicha adwokata w Brzeżanach. 7549

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 września 1929.

Sa. 36/29. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Leiby Preisa z Brzeżan. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier sędzia okręgowy. Zarządca dr. Natan Oberländer z Brzeżan. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Brzeżanach dnia 18 października 1929 9 rano. Zgłoszenia wierzytelności do 11 października 1929. 7550

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 7 września 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 110/29. Edykt. Dmytro Gnyp syn Jerzego i Marji urodzony 24 października 1860 w Wasiuczynie, zamieszkały w Psarach zmarł na cholerę 1916. Celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 7551

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 lipca 1929.

T. 136/29. Edykt. Michał Zając syn Wasyla i Anny urodzony 20 września 1893 r. z Wulki ad Kurzany, jako żołnierz 55 p. p. zaginął w roku 1915 na froncie rosyjskim. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 7552

Sąd grodzki.
Brzeżany, 20 sierpnia 1929.

T. 149/29. Edykt. Jan Handowicz syn Eljasza i Anastazji, urodzony 14 grudnia 1891 w Zagórzu knihynickiem, jako żołnierz austrjacki dostał się do niewoli rosyjskiej w 1916 gdzie z powodu choroby odesłano go do szpitala i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się wezwanie aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 7553

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 lipca 1929.

T. 205/29. Edykt. Józef Kietrys syn Konstatego i Franciszki, urodzony 31 lipca 1891 w Zawałowie, wcielony do wojska austr. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się wezwanie, aby do sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 lipca 1929. 7554

T. IV. 111/25/4. Edykt. Dominik Węgrzyn urodzony w Miejscu Piastowem 4 sierpnia 1873 służył w szpitalu twierdzy W. 5 w Przemyślu i dostał się do niewoli rosyjskiej w marcu 1915. Odtąd słuch o nim zaginął Wiadomość o zaginionym należy przesłać Sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu. 7557

Sąd okręgowy cywilny, Wydział IV.
Jasło, dnia 31 maja 1925.

T. IV. 62/26/11. Jan Zgórniakiewicz z Padwi narodowej urodzony w roku 1884 żołnierz 40 pułku piechoty byłej armji austrjackiej w roku 1917 na froncie włoskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie sądowi lub kuratorowi drowi Bronisławowi Gałeckiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym. Jana Zgórniakiewicza wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 31 marca 1930. 7561

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 30 listopada 1926.

T. 76/29/3. Stefan Dutko z Rogóżna pow. Sambor, powołany w r. 1914 do 77 p. piechoty, dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 7435

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 czerwca 1929.

T. 77/29/3. Iwan Triła z Rogóżna pow. Sambor, powołany w r. 1914 do służby wojskowej dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 7436

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 czerwca 1929.

T. 47/29/3. Józef Durybaba syn Piotra z Drohobycza, służył w 1919 w wojsku ukraińskim i dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7437

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 czerwca 1929.

T. 92/28/2. Ołeksa Andruszczakiewicz z Issaj pow. Turka powołany w 1914 r. do wojska austrjackiego, walczył w okolicy Stryja, skąd dostał się w 1915 roku do niewoli rosyjskiej i od 1916 roku ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7438

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 czerwca 1929.

T. 105/29/3. Stefan Namynanik z Łopusznej pow. Sambor powołany w r. 1914 do 77 p. piechoty, dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 7439

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 czerwca 1929

SKRADZIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną LW. 8361 firmy „Diabolo-Separator". 7516-2

ZGUBIONE DOKUMENTA.

FABJAN KESSLER 1905 zamieszkały w Czortkowie unieważnia zaginiony paszport, wydany przez Starostwo Czortków we wrześniu 1929. 7595

ZGUBIONĄ książkę rewizji kotła Nr. 38191, f. 29466 — wystawioną dnia 28 grudnia 1926 r. przez Stowarzyszenie Dozoru kotłów w Warszawie unieważnia się. — Zarząd dóbr Śniatynka, p. Drohobycz. 7604-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem